Rok X. Nr. 59. Sosnowiec, piątek 1 marca 1935 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie **zł. 2.—**

Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1a Telefon Redakcji ..2 Administracji 4-9., Drukarni 4-94.

Konto c. P.K.O. Kat...

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 598; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 277; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ, Plac 11 li-topada 8; GRODZIEC, ulica Kościuszki, tel. 16.

O nową konstytucję

Debaty na komisji sejmowej

WARSZAWA, 28. 2. Sejmowa komisja konstytucyjna przystąpiła na dzisiejszem posiedzeniu do rozpatrzenia poprawek senatu do projektu ustawy konstytucyjnej. Referent tego projektu wicemarszałek Car przedstawił podstawowe wytyczne projektowanej reformy ustrojowej. Zmiany wprowadzone do projektu mają przeważnie charakter kodyfikacyjny. Głębsze zmiany o charakterze merytorycznym dotyczą tylko dwuch rzeczy, a mianowicie prawa wyborczego sejmu oraz struktury organizacyjnej senatu.

Po tej ogólnej charakterystyce wicemarszałek Car przeszedł do szczegółowego omówienia poprawek senatu do poszczególnych artykułów projektu. Referent zaznaczył, że senat skreślił proporcjonalność wyborów. Zdaniem mówcy zachowanie proporcjonalności byłoby usztywnieniem ordynacji wyborczej. Pozostawiamy więc wolną rękę przyszłym ordynacjom. Jeśli chodzi o dział 5-ty (senat), to nie zrzekamy się koncepcji senatu opartej na art. 7 projektu konstytucyjnego. Nie zrzekając się treści zmieniamy formę, przenosząc realizację naszej koncepcji na dłuższy przecig czasu. Poprawki senatu nie zmieniają zasadniczych uprawnień, jaki projekt nasz przewiduje dla tej instytucji. Mówca rozważa szereg dalszych poprawek i podkreśla, że wszystkie one są powiązane ze sobą i sądzi, że sejm zechce wszystkie te poprawki potraktować jako organiczną całość. Mówca wnosi o przyjęcie i uchwalenie wszystkich poprawek objętych uchwałą senatu z dnia 16 stycznia br.

Następnie wicemarszałek Makowski stwierdza, że do głosu zapisało się 10-ciu posłów, co jest dowodem większego zainteresowania.

Jako pierwszy zabrał głos w dyskusji poseł Rataj, który m. in. stwierdził, że uchhwała z 1934 r. o projekcie konstytucji nie może być uznana za prawnie przeprowadzoną.

Tylko złotem

NOWY JORK, 28. 2. We wtorek minister finansów Panamy otrzymał z Waszyngtonu czek na 250.000 dolarów, tytułem należności za dzierżawę terenów i korzystanie z kanału panamskiego przez St. Zjednoczone. Minister, powołując się na wyrok sądu najwyższego w sprawie klauzuli złota, nie przyjął czeku, wystawionego na dolary papierowe, domagając się zapłaty w brzęczącej monecie złotej.

Migrena po 111 latach życia

NOWY JORK, 28. 2. Do lekarza w Bringham w stanie Alabama, zgłosiła się 111-letnia murzynka, Lulu Wright zasięgająca po raz pierwszy w życiu rady lekarskiej.

Lekarz stwierdził bóle głowy na tle migreny. Lulu Wright w swoich trzech małżeństwach powiła dwukrotnie trojaczki, a 11 razy bliźnięta.

Przeżyła ona wszystkie swoje 28 dzieci i trzech mężów.

s. † p.

JAN CHOLAWO

Asystent Farmacji Ubezpieczalni Społecznej w Sosnowcu

zmarł dnia 28 lutego 1935 r. po dłu ich i ciężkich cierpieniach.

W Zmarłym Ubezpieczalnia traci sumiennego pracownika. Cześć Jego pamięci!

DYREKCJA
Ubezpieczalni Społecznej
w Sosnowcu.

Wybuch wulkanu

MOSKWA, 28 2. Wczoraj nastąpił wybuch nieczynnego od 3 lat wulkanu Lokbatan, znajdującego się w odległości 15 klm. od Baku.

W chwilę po wybuchu zapaliły się gazy wulkaniczne, mimo to jednak działalność wulkanu nie przeszkadza normalnej eksploatacji źródeł naftowych, znajdujących się na stokach wulkanu.

Za miesiąc nowy typ legitymacyj urzędniczych

WARSZAWA, 28. 2. Od kwietnia urzędnicy państwowi otrzymają nowe legitymacje.

Dotychczasowe rozmaitych rodzajów legitymacje urzędników różnych działów służby państwowej zamienione zostaną na ujednostajniony typ dowodów osobistych. Odmienne legitymacje posiadać będą urzędnicy, odmienne ich żony i wreszcie emeryci.

Wszystkie te rodzaje legitymacyj upoważniają — jak wiadomo — do zniżek na kolejach, oczywiście w rozmaitym stopniu. Z najwydatniejszych zniżek kolejowych korzystają urzędnicy.

—o—

Dramat na morzu

NOWY JORK, 28. 2. Dwa parowce amerykańskie po 2 godzinach poszukiwań nadały depeszę radjową, w której oznajmiają, iż nie natrafiły na żaden ślad parowca brytyjskiego „Blairgowie" który wczoraj rozesłał sygnały alarmujące, prosząc o pomoc.

Istnieje obawa, iż parowiec ten zatonął pośrodku Atlantyku. Na pokładzie jego znajdowało się 28 ludzi załogi.

—::—

Skradziona lokomotywa

PARYŻ, 28. 2. Z dworca w Aulnoye pewien bezrobotny kolejarz skradł lokomotywę, stojącą pod parą.

Bezrobotny uruchomił parowóz i ruszył w stronę Paryża.

Dopędzono go na innym parowozie i aresztowano.

Twierdził, że chciał pojechać do Paryża, aby znaleźć pracę, nie miał jednak pieniędzy na kolej. Zdaje się, że chodzi tu o wybryk umysłowo chorego.

WARJAT W SAMOLOCIE

Walka z szaleńcem na wysokości 1000 mtr.

BRUKSELA, 28. 2. W angielskim samolocie komunikacyjnym, odbywającym służbę na linji Londyn — Bruksela znalazło się wczoraj tylko dwoje pasażerów. Wyglądali na małżeństwo. Mężczyzna robił wrażenie chorego, kobieta troskliwie się nim opiekowała.

Zaledwie aparat wystartował z Croydon i wzbił się na wysokość tysiąca metrów, radjotelegrafista, siedzący obok pilota, usłyszał przez szum motoru jakieś szmery w kabinie.

Odwróciwszy się, ujrzał, jak pasażer wymachując rękami i w niezwykłem podnieceniu krzyczy coś do towarzyszącej mu kobiety. Próbowała ona uspokoić towarzysza, jednak nadaremnie.

W pewnej chwili mężczyzna rzucił się na nią, począł bić pięściami po głowie. Radjotelegrafista przeszedł do kabiny dla pasażerów, aby napadniętej przyjść z pomocą.

W szybującym już nad terytorjum belgijskiem samolocie rozegrała się dramatyczna walka, która lada chwila mogła skończyć się tragicznie.

Chorowity pasażer w ataku szału okazał się niezwykle silnym. Pchnął towarzyszącą mu kobietę tak silnie, że upadła na podłogę aparatu i zemdlała. Następnie rzucił się na radjotelegrafistę. Kilkakrotnie trzymał go już za gardło i dusił.

Przerażony pilot nie mógł opuścić swego miejsca przy sterze i przyjść z pomocą tracącemu już siły radjotelegrafiście. Wpadł jednak na szczęśliwy pomysł i wrzucił do kabiny sztabę żelazną.

Radjotelegrafista nie wahał się silnem uderzeniem w głowę pozbawił szaleńca przytomności.

Samolot tymczasem opuścił się na lotnisko brukselskie.

Gdy urzędnicy celni otworzyli drzwiczki kabiny znaleźli nieprzytomnych i broczących obficie krwią oboje pasażerów.

Również radjotelegrafista był ogromnie wyczerpany.

Wszystkich troje natychmiast przewieziono do szpitala.

Jak się okazuje pasażer - szaleniec przez dłuższy czas przebywał w sanatorjum dla nerwowo - chorych w Londynie. Postanowił on poddać się dalszemu leczeniu u wybitnego psychjatry w Brukseli i w tym celu oboje małżonkowie przedsięwzięli podróż do stolicy Belgji.

29 trupów, 300 rannych

Olbrzymi pożar fabryki w Moskwie

LONDYN, 28. 2. Agencja Reutera donosi z Moskwy: „W jednej z największych fabryk ołówków w Moskwie „Krassin" nastąpił wybuch w dziale grafitowym. Wskutek wybuchu powstał pożar, który zniszczył całkowicie gmach fabryki.

Do gaszenia ognia wezwano wszystkie oddziały straży pożarnej. Mimo to ogień rozszerzył się na cztery sąsiednie budynki, które uległy zniszczeniu. Wypadek zdarzył się w czasie zmiany robotników. 29 robotników zginęło w ogniu. 25 ambulansów przewoziło do szpitali rannych, których liczba sięga 300.

Wybuch nastąpił w kompresorze ze zgęszczonem powietrzem przebijając trzy sufity. W sprawie katastrofy prowadzone jest śledztwo.

Hojny książę

BUDAPESZT, 28. 2. Podczas pobytu w Budapeszcie książę Walji wydał 12.000 pengö.

Rachunek hotelowy wyniósł zgórą 3.000, napiwki około tysiąca a resztę wydał kicążę w kawiarniach, restauracjach, barach i sklepach.

Z KRAJU i ZE ŚWIATA

MATKA WYGRAŁA W SĄDZIE DZIECKO I POSAG.

LWÓW, 28.2. W sądzie okręgowym rozegrał się we wtorek epilog sensacyjnej sprawy porwania dziecka Eugenji Kowalskiej - Lutczynowej, zamieszk przy ul. Jakóba Strzemię 15. Jako oskarżona wystąpiła siostra Eugenji Lutczynowej Magdalena Kowalska z Borysławia. Tło sprawy jest następujące:

Eugenja Kowalska mając wyjść zamąż za funkcjonarjusza monopolu spirytusowego Lutczyna, otrzymała od ojca przyrzeczenie, że dostanie w posagu 3000 zł. Pieniędzy tych nie otrzymała. Gdy następnie urodził się chłopczyk,a opuszczona przez męża Lutyczynowa, znalazła się w biedzie, sprawa oparła się o sąd.

Pewnego dnia, gdy 4-letni chłopczyk bawił się sam w parku Kilińskiego, podeszła do niego ciotka, oskarżona Magdal. Kowalska, zaprowadziła go do samochodu i opjechała z nim na dworzec, a następnie do Borysławia, do domu dziadka. Motywem porwania dziecka miała być — wedle zeznań starego Kowalskiego — chęć polepszenia mu doli.

W rezultacie sąd polecił zwrócić dziecko matce, która wykazała, że potrafi zapewnić mu utrzymanie i opiekę. Pozatem sąd uznał słuszność pretensji Lutczykowej i zasądził jej ojca na wypłacenie jej całej kwoty posagowej.

GIMNAZJALIŚCI JAKO OBSERWATORZY BALONOWI.

TORUŃ, 28.2. Przy gimnazjum męskiem im. Kopernika w Toruniu powstał klub balonowy jako sekcja aeroklubu pomorskiego.

Przed paru dniami odbył się poraz pierwszy start balonu wolnego ,na którym poszybowali uczniowie gimnazjum już jako wyszkoleni obserwatorzy.

Balon wolny pilotowany przez por. Szurgota z załogą gimnazjalną przeleciał 140 km. i wylądował w okolicach Mławy.

SCHWYTAŁ ŻYWCEM WILKA.

BIAŁOGRÓD, 28.2. Asir Amruloivc nie należy do ludzi tchórzliwych. Dowód swej odwagi złożył w lasach serbskich niedaleko Tzerni.

Oto któregoś dnia wieczorem spotkał się obok młyna z wilkiem, należącym bezsprzecznie do stada, które często napadało na wieś, a ostatnio porwało 9 owiec. Asir nie stracił rezonu, rzucił się na zwierzę i po zaciętej walce trwającej około 40 minut zdołał wilka pokonać, schwytać go żywego i wsadzić do worka.

Schwytanego drapieżcę przesłał następnie w podarku ogrodowi zoologicznemu w Białogrodzie. Zarobił na tem trochę pieniędzy, a ponadto kilka głębokich blizn. Zarobił też sławę, bo zarówno w Belgradzie, jak i w innych miejscowościach, dokąd docierają dzienniki, mówi się obecnie o dzielnym łowcy.

WYWOŁAŁ DUCHA ZBRODNIARZA ABY ZAMORDOWAĆ SWĄ OFIARĘ.

NOWY JORK, 28.2. W najszerszych sferach Nowego Jorku wywołało osatnio wielką sensację zdarzenia, które zaszło na pewnym seansie spirytystycznym. Towarzystwo spirytystów postanowiło wywołać ducha pewnego sławnego zbrodniarza i gdy zebrało się i pociemku rozpoczęto seans, dał się po chwili słyszeć krzyk jednej z obecnych osób. Gdy zapalono światła, okazało się, że osoba ta zmarła gwałtowną śmiercią.

Po pogrzebie ofiary seansu spirytystycznego władze policyjne wpadły na trop, że jedna z osób obecnych na seansie zawarła poprzednio wysoce korzystną umowę asekuracyjną ze zmarłym na pół miljona dolarów. Przeprowadziwszy rewizję w domu podejrzanego spirytysty znaleziono u niego trującego węża ,a gdy ekshumowano ciało zmarłego i przeprowadzono badania chemiczne, okazało się, że trucizna ,od której zmarł, była identyczna z trucizną węża.

Zbrodniczego spirytystę aresztowano.

Grypa zabrała mu pamięć?..

Tajemnicze zniknięcie zawiercianina, dyrektora cukrowni

WARSZAWA, 28.2. Wielkie wrażenie w sferach przemysłowych Warszawy wywołało zagadkowe zaginięcie dyrektora cukrowni Babino- Tomachowskiej, p. Willego Ginsberga. Dyrektor przyszedł, jak zwykle do biura cukrowni przy ul. Jasnej 8. Zdjął futro, zasiadł przy biurku i polecił woźnemu podać sobie gazety.

Po pobieżnem przejrzeniu gazet dyr. Ginsberg zadzwonił na woźnego:

— Już więcej gazet nie kupujcie mi — zawołał. — Proszę podać futro.

Stary woźny był zdziwiony. Nie zdarzyło się nigdy, aby dyrektor zaraz po przyjściu do biura wychodził na miasto. Podał jednak bez słowa futro i odprowadził dyrektora do drzwi.

Od chwili, gdy dyr. Willy Ginsberg opuścił biuro zarządu cukrowni, wszelki ślad po nim zaginął. Do biura już więcej nie powrócił, nie zjawił się również w mieszkaniu przy ul. Wilczej 29-a, gdzie mieszkał jako sublokator u p. Rechy Zander.

Początkowo właścicielka mieszkania nie zwróciła uwagi, że dyrektor Ginsberg nie powrócił na noc. Kiedy jednak nie pokazał się następnego dnia i nie przyszedł znowu na noc, zawiadomiła zarząd cukrowni. Tam również niepokojono się nieobecnością dyrektora, który nikogo nie zawiadamiał o tem, że do biura nie przyjdzie. —

Nikt nie wiedział co się stało.

Od piątku rano niema żadnych wieści o dyrektorze Ginsbergu. Nie wiadomo dokąd udał się i gdzie przebywa.

Zawiadomiono rodzinę, która wszczęła poszukiwania.

Zwrócono się do krewnych do Sosnowca i Zawiercia, skąd pochodzi dyr. Ginsberg, jednak tam również nie natrafiono na ślad zaginionego.

Po upływie trzech dni od chwili zaginięcia dyr. Ginsberga, zwrócono się o pomoc do policji, która zajęła się odszukaniem zaginionego dyrektora.

Dyr. Ginsberg jest mężczyzną w sile wieku, liczy bowiem 37 lat.

Jest to człowiek bardzo zamożny.

Posiada rodzinę, zamieszkałą w Zawierciu i w Sosnowcu

Jest kawalerem.

Urodził się w Łodzi i skończył politechnikę w Zurychu w Szwajcarji, dokąd zagnała go zawierucha wojenna. Jedyna jego siostra jest sekretarką w lidze narodów w Genewie.

Uważany za człowieka bardzo zrównoważonego, solidnego, daleki był od jakichkolwiek ekstrawagencyj i interesy swe prowadził w jaknajwiększym porządku. W takim też stanie pozostawił wszystkie księgi i dokumenty.

Istnieje przypuszczenie, że zaginięcie nastąpiło na tle zaniku pamięci. Dyr. Ginsberg niedawno przechodził ostrą grypę i jak należy przypuszczać,

jako komplikacja tej niebezpiecznej choroby, nastąpił zanik pamięci.

Sądzono, że w związku z zanikiem pamięci, p. Willy Ginsberg pojechał podświadomie do cukrowni, która znajduje się na Wołyniu. Okazuje się jednak, że przypuszczenie to jest mylne, gdyż w cukrowni nikt nie widział zaginionego.

Zrozpaczona rodzina wyznaczyła nagrodę pieniężną dla osoby, która będzie mogła dostarczyć jakichkolwiek wiadomości tyczących się zaginionego. Wszystkie placówki policyjne otrzymały dokładny rysopis zaginionego i jego fotografję.

Dyrektor Ginsberg był wzrostu średniego, szatyn, oczy piwne, twarz owalna, włosy zaczesane gładko do góry.

Zaginiony jest dalekim krewnym znanego pisarza, p. Jima Pokera.

W ostatnich dniach

jest to już drugie tajemnicze zaginięcie.

Niedawno w podobny sposób zniknął 40-letni Eugenjusz Jarnicki, sekretarz oficerskiego kasyna garnizonowego. I on również wyszedł z biura i więcej nie wrócił, a poszukiwania za zaginionym dotychczas nie odniosły skutku.

Ponieważ grypa ostatnio jest bardzo rozpowszechniona, zwróciliśmy się z pytaniem do jednego ze znanych lekarzy internistów, czy istotnie niebezpieczna ta choroba w skutkach powodować może zanik pamięci, aż do utraty świadomości chorego.

Lekarz oświadczył nam, że istotnie grypa, szczególnie o silnem natężeniu, meż spowodować porażenie komórek mózgowych. Jady wydzielane przez zarazki grypy działają porażająco na komórki mózgowe. Chory traci świadomość kim jest, gdzie się znajduje, traci więc orjentację co do miejsca czasu i przestrzeni. Nie poznaje osób z najbliższego otoczenia i może bez celu błąkać się,

nie pamiętając swego nazwiska, ani miejsca zamieszkania.

— Okres ten jednak bywa przejściowy — mówi pocieszająco lekarz. — Chory, o ile spotkają go jakieś smutne przegody, odzyskuje wkrótce świadomość i wraca do domu.

14 DNI LEŻAŁY ZWŁOKI W ZAMKNIĘTEM MIESZKANIU.

KATOWICE, 28.2. Lisik Jan, zamieszkały w Wełnowcu, pod Katowicami, przy ul. Kopernika 10, zgłosił na posterunku policji, że jego przyrodni brat Henryk Baron, lat 57, z zawodu kupiec, zamieszkały w Wełnowcu, przy ul. Peowiaków nr. 5, od kilku dni nie opuszcza swego mieszkania, które jest zamknięte.

Funkcjonarjusze policji ,po przybyciu na miejsce i po bezskutecznem dobijaniu ię do mieszkania, wyważyli drzwi. Oczom przybyłych przedstawił się straszny widok: Na łóżku leżały zwłoki Barona, będące już w stanie silnego rozkładu.

Wezwany lekarz stwierdził, że śmierć nastąpiła przed około 14 dniami.

Baron od dłuższego czasu chorował na serce i wątrobę ,a w ostatnim czasie miewał silne ataki, wskutek czego, przypuszczać można, że śmierć nastąpiła wskutek tej choroby.

Śladów gwałtownej śmierci na zwłokach nie stwierdzono.

Oszust, który sprzedał

kolumnę Zygmunta, tramwaje i część puszczy Białowieskiej

ŁÓDŹ, 28. 2. Głośne były swego czasu wyczyny oszusta Włodzimierza Kopydłowskiego, który mieszkając stale w Łodzi, często wyjeżdżał do Warszawy i tam w czasie „gościnnych występów" sprzedawał naiwnym kolumnę Zygmunta, tramwaje oraz place publiczne.

Do najbardziej zuchwałych wyczynów Kopydłowskiego należała afera leśna. Kopydłowski udał się bowiem do Białowieży, sporządził tam plan „Czerwonego boru", który wśród niewyjaśnionych bliżej okoliczności uwierzytelnił w nadleśnictwie, poczem powrócił do Łodzi i tu występując w charakterze „delegata rządu" otworzył biuro parcelacji puszczy białowieskiej. Kopydłowski na tym interesie „zarobił" blisko 2 miljony złotych.

Afera skończyła się jednak dla Kopydłowskiego tragicznie, albowiem padł on ofiarą nieuczciwego kasjera, który go doszczętnie okradł, a następnie uciekł z pieniędzmi zagranicę.

Z pośród 14 spraw Kopydłowskiego, które teraz go znowu oczekują, znajduje się jedna, która zasługuje na specjalną uwagę.

W swoim czasie władze śledcze aresztowały i osadziły w więzieniu niejakiego Zelwera, brata jednego z łódzkich przemysłowców, który wydalony został z Niemiec za komunizm. Zelwer po przybyciu do Łodzi rozpoczął akcję wywrotową. Sąd skazał go na 7 lat więzienia.

Kopydłowski, który o tej sprawie dowiedział się z gazet, postanowił i na tem „zarobić"... W czasie, kiedy Zelwer siedział w areszcie śledczym, Kopydłowski zajechał dorożką przed dom, w którym Zelwer mieszkał i wezwał dozorcę. Dozorcy oświadczył, że jest komisarzem policji śledczej i że chce przeprowadzić w mieszkaniu Zelwera rewizję. Zabrał dla asysty dozorcę i rewizję w obecności domowników przeprowadził. Działał, rzekomo z polecenia sędziego śledczego.

Po „rewizji" zakwestjonował wiele przedmiotów, a m. in. futra i garderobę i polecił dozorcy, aby to wszystko zaniósł do dorożki. Bezczelny oszust, aby uniknąć wszelkich podejrzeń, kazał jechać do urzędu śledczego. Przed gmachem wydziału śledczego dorożkę zatrzymał, sam poszedł do wnętrza, a dozorcy kazał pilnować rzeczy. Po kilku chwilach jednak powrócił i kazał jechać do sądu. Przed sądem dozorcę jednak zwolnił i sam ze „skonfiskowanemi" rzeczami umknął.

Kopydłowski przebywa obecnie w więzieniu, a żona żyje w nędzy. Okazuje się bowiem, że w okresie swego „prosperity" Kopydłowski wydawał pieniądze w kabaretach i lokalach publicznych. Za kolację płacił bajońskie sumy. W jednym np. lokalu za kolację spożytą w towarzystwie dwuch tancerek zapłacił... 4 tysiące złotych.

Kruki... okupowały parlament

Władze są bezsilne wobec tej groźnej plagi

Dla stolicy Bułgarji, Sofji, kruki i wrony są tem samem, co gołębie dla placu Św. Marka w Wenecji i wróble dla Nowego Jorku: są liczne, mnożą się w niesłychanem tempie i wyrządzają poważne szkody, zanieczyszczając fasady wszystkich poważniejszych gmachów.

Stwierdono, że kruki kosztują rocznie ćwierć miljona lewów. Miasto chętnie wydatkowałoby tę sumę jednorazowo, aby pozbyć się tej przykrej plagi. Nie jest to jednak proste, albowiem czarne ptaki, które jak prawdziwe zwiastuny nieszczęścia upodobały sobie szczególnie gmach parlamentu, są bezczelne i przebiegłe. Gdy prezentowano im naprzykład zatrute pożywienie, nie tknęły go nawet.

Ze strony miarodajnych władz wyszedł nowy projekt, który natrafił jednak na nieprzezwyciężone niemal trudności. Mianowicie w Bułgarji panowały w ostatnich dniach duże mrozy. — Chciano w związku z tem oblać wszystkie ptaki zimną wodą z sikawek strażackich, a gdy woda zamarznie na nich i uniemożliwi w ten sposób swobodę ruchów — wyłapać je pokolei i wytępić.

Projekt ten spokał się ze sprzeciwem nietylko przyjaciół zwierząt, lecz i całej ludności miasta, która wierzy w podanie, głoszące, że Sofja ulegnie zniszczeniu z chwilą, gdy zginą jej kruki. Zabobonni bułgarzy karmią gorliwie kruki, wobec czego wszystkie środki przeciwko tym ptakom są iluzoryczne i wojna z krukami nie ma żadnych szans zwycięstwa.

Głębokie przeobrażenia i przemiany

Towarzyszka Smirnowa i jej mąż — Od pługa do fotela przewodniczącej — Różnojęzyczny tłum w teatrze — Rolnictwo skolektywizowane — Jak.e będą ostateczne rezultaty?

Towarzyszka Smirnowa przemawia na moskiewskim zjeździe pisarzy:

— Jestem już czwarty rok przewodniczącym kołchozu. Wy wiecie, przewodniczący kołchozu, to jak dyrektor fabryki.

A mój mąż

tylko szeregowy kołchoźnik. Przydzielam mu robotę — wypełnij łaskawie! Nie zrobisz jak należy, na zarządzie pytanie postawię. Nie wypełnisz wogóle, dniówek nie zaliczę. Jeszcze raz nie wypełnisz — z kołchozu precz przegnam. Dam przykład! Pozostali leniwi mężczyźni pomyślą: „patrzaj, z rodzonym mężem tak się rozprawiła i nam bieda być może!..

Tak wygląda współczesna, skolektywizowana wieś rosyjska.

W dniu 14 lutego b. r. na II zjeździe kołchoźników - szturmowców ZSSR w Moskwie przewodniczyła Tatjana Pietrowna Szapowałowa. Ta wrażenia z tego wielkiego dnia w swoim życiu ujęła w ten sposób:

— W naszym artelu „Bolszewik“ w Kałaczewskim rejonie Woroneżkieko obszaru, jestem tylko

szeregowa kołchoźnica,

nie mogę jednak powiedzieć bym całkiem osłupiała, gdy towarzysz Jakowlew (organizator II zjazdu, dygnitarz sowiecki) powiedział mi w Kremlińskim pałacu:

— Siadajcie, towarzyszko Szapowałowa i przewodniczcie dzisiejszemu posiedzeniu.

Usiadłam i z miejsca twardo poprowadziłam obrady, oszczędzając czasu i przestrzegając regulaminu...

Wieczorem cały kongres udał się do Wielkiego na premjerę opery „Kniaź Igor“. Widownia teatru w dniu tym niecodzienny — nawet obecnie — przedstawiała widok. Wypełniona po brzegi. Na parterze spacerują w miękkich, szeleszczących chałatach

skośnoocy uzbecy,

w łożach rozparte na złoceniach i purpurach barjer — krzepkie, jędrne dziewuchy ukraińskie.

Przepych słynnych, skrzących od złota, kryształów, luster czerwień sal Teatru Wielkiego w Moskwie, widocznie oszałamia zebranych. Rozmowy prowadzone są szeptem.

Lecz oto kurtyna idzie w góre Widownia zamiera w bezruchu, wszyscy pozostają tak jak zastał ich ten moment. Tulski brodacz skręcony w niewygodnej pozycji do rozmówcy — wielkorusa z Dal. Wschodu bryg. brygady traktorów z nad Azowskiego morza trzyma jeszcze program z librettem tuż przy płaskiej twarzy.

Cisza aż niepokojąca.

Czujemy, że parę tysięcy osób wstrzymało oddech.

Skolei kryształowe pająki znów napływają oślepiającym blaskiem. Antrakt. Podnosi się gwar tłumionych rozmów. Niespodzianka. Okazuje się, że między delegacje „udarników“, „traktorszczyków“ i „kombajnszczików“ z głębokich wsi rosyjskich porozmieszczano dowcipnie najwybitniejszych znawców, teoretyków i artystów teatru sowieckiego. Siedzą więc znani w całej Rosji: Bułyczew, Czierow, Krygier z instytutu teatrologicznego w Moskwie.

I w tym momencie właśnie można było stwierdzić niejako namacalnie,

jak głeboko

w treść życia Rosji wrosła i sięgnęła wielka rewolucja. Teatrolodzy sowieccy zwierzali się potem, że całe miesiące prac teoretycznych nie dały im tak dużo, jak rozmowy, które przeprowadzili z uczestnikami II Zjazdu szturmowców - kołchoźników w czasie wystawiania „Kniazja Igora“.

— Trzeba było słyszeć — mówili — pytania, uwagi, refleksje a i nierzadko — zarzuty naszych kołchoźników, by zrozumieć jak wdzięcznym i jak jednocześnie krytycznym odbiorcą sztuki w jej najtrudniejszych do zrozumienia formach, stał się mieszkaniec wsi sowieckiej.

Sztuka w Sowietach staje się coraz bardziej własnością mas, dla wielu jest już artykułem codziennej potrzeby. Fakt ten jest miarą głębokości przeobrażeń i przemian, jakim uległo

wewnętrzne życie Rosji.

Warto bo również zdać sobie sprawę z tego, kogo i ilu reprezentował omawiany zjazd kołchoźników.

Równocześnie ze zjazdem obradująca rada komisarzy ludowych związku SRR określiła obszar siewny w Sowietach w roku 1935 na 94 miljony hektarów (w Polsce grunta orne zajmują 18,5 milj. ha powierzchni) z czego na kołchozy ma wypaść 70 milj. ha (75 proc.), na sowchozy 12 milj. ha (13 proc.), a tylko 11,5 milj. ha (12 proc.) na prywatne, indywidualne gospodarstwa t. zw. jednostkowców.

Jeszcze w r. 1927 zaledwie 0,7 proc. obszaru siewnego ZSRR należało do gospodarstw skolektywizowanych, w r. zaś 1933 procent ten osiągnął 81,2 W roku 1927 skolektywizowanych rodzin na roli było 195 tysięcy, a w roku 1932 14.919 tysięcy...

Indywidualna własność rolna jest w Sowietach na wymarciu. Obecnie czyni się wysiłki by podnieść wydajność rolnictwa przedewszystkiem drogą zmotoryzowania narzędzi rolniczych, zmechanizowania pracy na roli Ma to mieć również duże psychologiczne znaczenie w wychowaniu mas wiejskich, w przekształceniu psychiki rosyjskiego chłopa.

SKIJöRING ZAPOMOCĄ TANKU.



Podczas ostatnich manewrów armji polskiej, patrole narciarskie używały skijöringu zapomocą tanków. Zdjęcie zrobione jest w Beskidach, gdzie odbywały się manewry.

Za kilka dni świat zobaczy wypukły film

Dzieło sędziwego wynalazcy kinematografu

Właśnie, w tym roku upływa pół wieku od chwili, kiedy to za sprawą Francuza Ludwika Lumiere ludzkość otrzymała dar, bez którego dzisiaj obejśćby się już nie mogła: kinematograf.

Wynalazca kina Ludwik Lumiere jest dzisiaj przeszło siedemdziesisięcioletnim starcem, a mimo to, nie ustaje w swych wynalazkach,od kilku lat pracuje nad stworzeniem filmu wypukłego i oto, przed kilkoma dniami ogłosił Paryżowi, że dzieła swego dokonał i że gotów jest przedstawić film wypukły Akademji Nauk.

Stary uczony chętnie pokazuje wszystkim rezultaty swej pracy i udziela objaśnień.

— Tworząc film wypukły, opierałem się — powiada — na doświadczeniach innych uczonych, mianowicie, użyłem tu zasadę steroskopu. Projekcja steroskopowa istnieje już od bardzo dawna, ściśle mówiąc, od roku 1855, kiedy to uczony Almeida rzucił na ekran dwa obrazy wypukłe to jest zdejmowane pod różnemi kątami. Każdy z tych obrazów był inaczej zabarwiony: jeden na czerwono, drugi na zielono. Widzowie patrzyli na ekran przez lornetki, których jedno szkło było czerwone, drugie zielone, widzieli, więc, każdem okiem tylko jedną postać odrazu ,te dwie postacie dawały w sumie obraz wypukły.

Ale okazało się, że tego rodzaju system ma złe strony: czerwone światło męczy wzrok, a pozatem zielony kolor dłużej pozostaje na naszej siatkówce, niż czerwony naskutek czego obraz był zawsze mętny.

Lumiere postanowił, więc ten system udoskonalić. Doszedł do wniosku, że nie może całkiem znieść systemu dwukolorowych lornetek, ale może go nieco zmienić okulary, przez które należy patrzeć na wynaleziony obecnie przez Lumiere'a film wypukły mają jedno szkiełko niebieskawe drugie żółtawe. Zasada jest taka, że jedno ze szkiełek przepuszcza promienie zielone, czerwone, fioletowe i niebieskie, a drugie tylko żółte, pomarańczowe i czerwone. W ten sposób oba szkiełka składają się w całe widmo słoneczne i razem tworzą barwę białą, przy której oczy znakomicie wypoczywają. Efekt. zaś jest ten, o który chodzi: wypukłość.

Na pyrwatnym pokazie Lumiere zademonstrował wedł. swego systemu zdjęcia z plaży śródziemnomorskiej, widoki z portu tulońskiego i obrazki z życia słoni. Widok był tak uderzający, że widzowie omal nie uciekali na widok zbliżających się słoni.

Stary uczony wybrał na pokaz który odbędzie się w Akademji Nauk ten sam obrazek, który pokazywał przed pięćdziesięciu laty. demonstrując niezwykły wynalazek — kinematograf. Jest to zdjęcie ze stacji kolejowej w małem miasteczku pod Marsylją, Ciotat. Tym razem wjazd pociągu na stację był tak denerwująco wierny, że zebrani usuwali się, by pociąg przepuścić.

Kto wie ,czy już nie nadchodzi czas, kiedy wszyscy widzowie na sali kinowej będą znajdowali przy krześle dwukolorowe okulary i przed wyświetlaniem kładli je z powagą na oczy.

ROZMAITOŚCI

EMIGRACJA POLSKA W 1934 R.

W ciągu r. 1934 wyemigrowało z Polski 42.593 osoby — z tego do Ameryki Północnej 2.836, do Południowej 3.019 — do Palestyny 12.685. W tymże roku powróciło do Polski ogółem 33.883 osób, z tego z Ameryki Północnej 926 — z Połundniowej 838 — i z Palestyny 207.

ŻNIWO HISZPAŃSKIEJ REWOLUCJI.

W ostatniej rewolucji hiszpańskiej utraciło życie 1500 osób. W czem ze strony ludności padło w walkach 1.335 osób ,a spośród oddziałów wojskowych i policji 284. Straty materjalne sięgają kilku miljonów złotych.

STUDENCI PIEKARZAMI.

Związek studentów uniwersytetu i politechniki „Turul“ w Budapeszcie podjął oryginalną akcję w celu ulżenia doli tych studentów, którzy nie mają środków utrzymania. Związek otwiera wkrótce piekarnię, w której wszystkie prace od zagniatania ciasta, do rozwożenia pieczywa włącznie, będą spełniane przez studentów. Na inaugurację piekarni zaproszeni zostali rektorzy, profesorowie, oraz członkowie rządu. Zaznaczyć należy przytem, iż związek piekarzy budapeszteńskich, lękając się konkurencji i piekarni studenckiej, wystąpił z ostrą krytyką przeciw nowatorom. Inicjatywa studentów spotkała się jednak z dobrem przyjęciem w opinji ogółu ludności.

Wiadomości radjowe

WALKA Z PRZESZKODAMI W ODBIORZE NA ŚLĄSKU.

Katowice są jedyną rozgłośnią polską, posiadającą, dzięki rzeczowemu poparciu władz, specjalny referat do walki z przeszkodami w odbiorze radjowym. Referat ten od kilku miesięcy rozwija nader intensywną i owocną działalność. Wskutek coraz większego zainteresowania, jakie sprawa ta budzi wśród śląskich elektrotechników i radjoamatorów, referat do walki z przeszkodami urządza jednodniowy kurs odczytowo - poglądowy, połączony z pokazami sprzętu przeciw - przeszkodowego. Kursy takie przewidziane są dla Katowic, Bielska i Rybnika. Opłata za kurs wynosi 2 zł. od osoby.

Kursy cieszą się wielką frekwencją, zwłaszcza z pośród właścicieli przedsiębiorstw elektro i radjotechnicznych oraz ich pracowników.

A MY MAMY SWOJE TAŃCE.

Mają Hiszpanie swoje tanga, Włosi — tarantelle, a my mamy swoje zadzierżyste „ułańskie' mazury, oberki i kujawiaki, które zawsze serdecznie i prosto przemawiają do temperamentu Polaka. Z tego rodzaju repertuarem wystąpi w studjo Polskiego Radja w poniedziałek o godzinie 22.15 polska kapela ludowa Dzierżanowskiego i Suchockiego, której przyśpiewywać będzie B. Hinek.

TU NIEMA RZECZY NIEPRAWDOPODOBNYYCH.

Ameryka przodująca światu dziedziną wynalazku, przedsiębiorczością i zawrotnem tempem rozwoju nosi zgoła niepodobny charakter w stosunku do innych krajów. Rytm i tempo pracy, zabawy, oraz rodzącej się z dnia na dzień sensacji charakteryzuje przedewszystkiem owo najbardziej amerykańskie miasto na świecie, najbardziej europejskie miasto w Ameryce, obrzydliwe miasto, piękne miasto — New York City. Tu niema rzeczy nieprawdopodobn. Sensacja jest chlebem powszednim. Każdy wyczyn, każdy wybryk zostanie momentalnie tak wyeksploatowany,iż powstaje zeń szablon. Wszystko w tem mieście krzyczy: wyżej, Prędzej! Lepiej! Więcej! Tempo pracy, gorączkowy puls miasta zżera siły, duszę i przedwcześnie ubiela siwizną włosy. Obrazem New Yrku będzie feljeton radjowy ,niedziela 3.III godz. 19.45) p. Janiny Warneckiej.

COŚ PIKANTNEGO.

Audycja muzyczna ,jaką nadaje radjo stacja warszawska w dniu 4 marca (poniedziałek)o godz. 20 nosi intrygujący tytuł. — „Coś pikantnego“. Będzie to audycja starych piosenek wśród których ówczesne szlagiery: piosenka a Andzi, czy też arja operetkowa „I krok w krok za nią mknie“ należały do pociągających, ale bądź co badź do frywolnych.

Straszny los robotników powracających do Polski z Francji i Belgji

Społeczeństwo i władze muszą jaknajszybciej pospieszyć z pomocą tym nieszczęśliwym

O strasznym losie robotników polskich wydalonych z Francji i Belgji pisaliśmy już obszernie, wskazując na konieczność zaopiekowania się tymi nieszczęśliwymi i umożliwienia im odebrania należności z t. zw. kas starczych, do których we Francji wpłacali składki.

Niestety dotychczas jeszcze odpowiednie władze nie zajęły się ich losem.

W Zagłębiu przebywa obecnie kilkuset robotników wydalonych z Francji, którzy znajdują się w opłakanych warunkach.

W dniu wczorajszym do redakcji naszej zgłosiła się grupa robotników usuniętych z Francji, którzy żalili się na dziwne stanowisko naszych władz.

Po przybyciu do Polski ludzie ci zwracali się do najrozmaitszych urzędów z prośbą o pomoc.

Robotnicy przebywający w Zagłębiu zwracali się już do urzędu emigracyjnego w Mysłowicach, do starostwa inspektoratu pracy, magistratów i związków zawodowych. Wszędzie jednak odsyłano ich z miejsca na miejsce, od jednego urzędu do drugiego.

Robotnikom tym chodzi przecież tylko o pomoc przy wyegzekwowaniu swych należności z kasy starczej we Francji.

Opowiadania robotników pełne były goryczy, gdyż słusznie wydaje się im, że władze nie chcą nic zrobić, aby umożliwić im egzystencję po powrocie do ojczyzny.

Stan ten ulec musi zmianie. Odpowiednie władze zająć się muszą niezwłocznie losem robotników wydalonych z Francji.

Pozatem społeczeństwo zagłębiowskie stworzyć winno specjalny komitet pomocy tym nędzarzom. Trudno bowiem uwierzyć, że polak u własnych władz państwowych nie znajduje poparcia.

Zwyżka i obniżka ceny papierosów

DZIWNA POLITYKA MONOPOLU TYTONIOWEGO.

Polityka monopoli państwowych, a więc kwestja cen i jakości produkowanych towarów dotyczy z dwuch stron obywatela: bezpośrednio, jako konsumenta i pośrednio, jako płatnika podatków, którego świadczenia na rzecz skarbu państwa dzięki istnieniu monopoli są mniejsze. W interesie konsumenta leży, aby cena artykułów monopolowych była dla niego dostępna, a jakość dostosowana do jego potrzeb w interesie płatnika zaś, aby dochody monopolu państwowego były możliwie największe. Zrozumiałem jest, że gdy jakość i cena wyrobów monopolowych zadawala konsumenta, obroty monopolu się zwiększają, a więc zwiększają się i jego zyski. Byłoby wskazanem, aby polityka monouoli państwowych liczyła się z tym faktem.

Zwiększanie rentowności monopoli drogą podwyższania cen, lub obniżania jakości wyrobów itp. posunięć jest efektem obliczonym na bardzo krótką metę. nic też dziwnego, że ostatnie posunięcia monopolu tytoniowego budzą wszędzie liczne zastrzeżenia.

Jak wiadomo z ogłoszonego kilka dni temu komunikatu monopolu tytoniowego, popularne „Rarytasy" podrożały z 4 na 4 i pół grosza za sztukę. Papierosy te dotychczas spełniały rolę konkurencyjną w stosunku do nielegalnie sprowadzanych wyrobów tytoniowych z Niemiec i przeznaczone były przedewszystkiem dla Śląska i Pomorza. Dzięki swej dobroci i cenie „Rarytasy" spopularyzowały się w całej Polsce. Obecnie, gdy palacze się do nich zdążyli przyzwyczaić, monopol zwiększa ich cenę. Jest rzeczą więcej niż wątpliwą, czy posunięcie to wpłynie na podwyższenie dochodów monopolu, gdyż spodziewać się należy, że popyt na ten gatunek papierosów spadnie.

Myśl o nieopłacalności produkowania „Rarytasów" po dotychczasowej cenie wydaje się mało prawdopodobną. Jeżeli chodzi o inne gatunki papierosów, tytoń, czy cygara, których ceny obniżono, nasuwa się nam pytanie, czy obniżki te nie były za małe, aby mogły sią przyczynić do zwiększenia popytu. Oprócz kwestji zmieniania cen, warto przy sposobności zwrócić uwagę na zmienianie jakości gatunków niektórych papierosów. Wystarczy, aby palacze przyzwyczaili się do jakiegoś nowego gatunku papierosów, znęceni jego jakością, aby jakość ta zaczęła się pogarszać. Rezultat jest taki, że nawet nałogowi palacze przestają palić, lub palą mniej, gdyż nikt nie chce palić drogich i kiepskich papierosów.

Nic dziwnego, że dzięki tej krótkowzrocznej polityce monopolu tytoniowego konsumcja wyrobów tytoniowych systematycznie się zmniejsza, a dochody monopolu tytoniowego się zmniejszają, bo kiedy jeszcze w 1932 roku polacy wypalili przeszło 552 miljony zł., to w r. 1934 już tylko 478 milj. zł. Najwyższy czas, aby monopol tytoniowy zerwał z dotychczasową polityką i starał się utrzymać jakość oraz ceny swoich wyrobów na poziomie zadawalającym konsumentów.

Sprawa reorganizacji lecznictwa w ubezpieczalni społecznej w Sosnowcu

DELEGACJA ROBOTNIKÓW. — LIKWIDACJA SZPITALI. — SPRAWA LEKARZY DOMOWYCH.

W dniu wczorajszym zgłosiła się do dyrekcji ubezpieczalni społecznej delegacja centralnego związku górników, z sekretarzem Bielnikiem na czele, która została przyjęta przez dyrektora ubezpieczalni społecznej dr. Gosiewskiego i wicedyrektora p. Cholewickiego. Delegacja zainterpelowała, co skłoniło dyrekcję ubezpieczalni do zlikwidowania szpitali na Niemcach, w Grodźcu i na Renardzie i ile jest prawdy w kursujących pogłoskach, że mają być zlikwidowane szpitale w Dąbrowie i Czeladzi. Wreszcie delegacja zwróciła się o wyjaśnienie, czy istotnie ubezpieczalnia zamierza wprowadzić sposób leczenia przez domowego lekarza i w razie zastowania takiego leczenia jak sprawa zostanie rozwiązana leczenia takich chorób, które wymagają specjalistów lekarzy.

Dyrekcja udzieliła delegacji wyczerpujących wyjaśnień, a mianowicie: Co się tyczy likwidacji szpitali na Niemcach, Grodźcu i Renardzie, to nie uczyniła tego bez uprzednich rozważań i nie w celu pogorszenia lecznictwa i sprawiania trudności ubezpieczonym, lecz jedynie ze względu na stan finansowy ubezpieczalni, który prawie z każdym miesiącem jest gorszy. Jeżeli w latach poprzednich przypis ubezpieczalni wynosił miesięcznie 1 miljon do 1 miljona 200 tysięcy, to obecnie przypis ten wynosi 420 — 430 tysięcy. Nadto dyrekcja złożyła oświadczenie, że mimo likwidacji tych szpitali, liczby łóżek nie zmniejszono, gdyż został uruchomiony wielki szpital w centralnym gmachu ubezpieczalni, zaś lokomocja do przewożenia chorych z tych ośrodków została udoskonalona i powiększona Jeśli chodzi o dalszą likwidację szpitali, jest ona nieaktualną, dyrekcja kategorycznie zaprzeczyła, że niema zamiarów tego uczynić. Wreszcie wyjaśniono delegacji że istotnie, na zasadzie rozporządzenia ministerjalnego, zostaną w krótkim czasie wprowadzeni lekarze domowi. Nie będzie to jednak ten sposób leczenia wadliwszy od dzisiejszego, wręcz przeciwnie, będzie doskonalszy gdyż lekarz domowy na zasadzie wydanych regulaminów przez dyrekcję winien będzie dbać o stan zdrowia ubezpieczonych w przydzielonym mu rejonie i zapobiegać rozwijającym się chorobom. Nadto specjaliści lekarze w dotychczasowej liczbie zostaną utrzymani i lekarz domowy bez żadnych ograniczeń będzie kierował chorych do specjalistów lekarzy. Poza tem jeżeli chory będzie sobie chciał zmienić lekarza, który według niego niedość troskliwie go leczy, będzie miał możność uczynić to w każdej chwili, zgłaszając się do naczelnego lekarza.

W końcu dyrekcja zapewniła delegację, że wszelkie obawy co do pogorszenia lecznictwa nie są uzasadnione.

NA MARGINESIE.

MARZEC

Marzec, to właściwie ostatni już miesiąc zimy ,jego końcowe dni zwiastują bowiem najczęściej wiosnę. Pogoda w tym miesiącu jest bardzo zmienna, w ciągu jednego dnia bywa i mroźno i nieco cieplej, śnieg miesza się z deszczem, czasami znów błyśnie uśmiech słońca i pokaże się błękitna barwa nieba.

Widząc tę zmienną pogodę, lud wiejski powiada: „w marcu jak w garncu". O kawalerze zmiennym w miłości mówi się znów, że to „kawaler marcowy". Jeżeli nawet w tym miesiącu słońce grzeje, niema z czego się cieszyć, albowiem w myśl przysłowia: „co marzec wypiecze, to kwiecień wysiecze". Dobre nadzieje dla rolnika przynosi posucha w marcu, połączona z deszczami w maju „suchy marzec, mokry maj — będzie żyto ,jako gaj". W marcu wystrzegać się trzeba także chorób, albowiem:

„Kiedy marzec przeżył starzec będzie zdrów,
Kiedy baba w marcu słaba — pacierz zmów".

Św. Kazimierz dn. 4 marca przynosi miłe przysłowia, zwiastujące wiosnę, jak np. „Na św. Kazimierza wyjdzie skowronek z pod pierza". Na dzień 10 marca znów inna przepowiednia pogody: „Czterdziestu męczenników jakich, będzie czterdzieść dni takich. Dn. 12 marca „na św. Grzegorza idzie zima do morza". Dzień św. Grzegorza był dawniej świętem szkolnem świętem „gregorjanek", jak nazywano odświętnie ubrane dzieci, które rodzice prowadzili do szkoły.

Dziewiętnasty marca, to dzień uroczysty w Polsce, imieniny wodza narodu marsz. Piłsudskiego. Lud nasz wierzy, że w tym dniu „gdy bocian na św. Józef przyleci, to na skrzydłach przynosi resztę śnieżnej zamieci. Dn. 25 na Zwiastowanie N. P. Marji spodziewamy się zwiastunów wiosny bociana i jaskółek w myśl pprzysłowia. „Na zwiastowanie przybywaj bocianie", albo też: „Na Zwiastowanie jaskółki się ukazują, ludziom wiosnę zwiatsują.

Bo też za progiem marca — stoi promienna. wiosna.

KRONIKA

Piątek 1 Marzec

Dziś: † Albina, Anton. M.
Jutro: Heleny Ces.
Wschód słońca: 6 16
Zachód słońca: 5.21

RADJO

WARSZAWA.

Piątek, 1 marca.

4.65 Kiedy ranne wstają zorze. 6.50 Muzyka z płyt. 6.52. Gimnastyka. 7.15 Dziennik poranny. 7.35 Chwilka pań domu. 7.45 Zapowiedź programu. 7.50 Koncert reklamowy. 11.57. Sygnał czasu 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Wiadomości meteorologiczne. 12.05. Codzienny przegląd prasy polskiej. 12.10 Muzyka lekka. 13.00 Dziennik południowy. 13.05. Płyty. 15.30. Wiadomości o eksporcie polskim. 15.35 Przegląd giełdowy. 15.45 Marsze królowej broni — piechoty. 16.45 Audycja dla chorych. 17.25 Płyty. 17.15 Przegląd wydawnictw. 18.00 Wiadomości rolnicze. 18.10 Życie kulturalne i artystyczne stolicy. 18.15 Koncert. 18.45 Odczyt z Torunia. 19.00 Płyty. 19.20 Pogadanka aktualna. 19.30 Pieśni kurpiowskie K. Szymanowskiego. 19.45 Program na dzień następny. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 Jak spędzić święto? 20.05 Pogadanka muzyczna. 20.15 Festival ku uczczeniu 250 rocznicy urodzin J. S. Bacha. W przerwie dziennik wieczorny. oraz „Jak pracujemy w Polsce". 22.30 Recytacje poezyj z Torunia. 22.40 Koncert reklamowy. 23.00 Wiadomości meteorologiczne. 23.05 Muzyka taneczna.

KATOWICE.

Piątek, 1 marca.

6.45 Transm. z Warszawy. 7.40 Zapowiedź programu. 7.50 Koncert reklamowy 11.57 Transmisja z Warszawy i Krakowa 12.45 Starsi i młodzi. 13.00 Transmisja z Warszawy. 13.05 Płyty. 15.30 Transmisja z Warszawy. 15.35 Giełda zbożowa. 15.40 Wiadomości bieżące. 15.45 Transmisja z Warszawy. 17.15 Płyty. 17.50 Słońce, księżyc i gwiazdy. 18.00 Zburzony kościół św. Michała w Krakowie. 18.15 Transmisja z Warszawy i Torunia. 1900 Pieśni w wk. Fr Paci. 19.20 Transmisja z Warszawy. 19.45 Program na dzień następny. 19.50 Transmisja z Warszawy. 19.56 Wiadomości sportowe. 20.00 Jak spędzić święto? 20.05 Transmisja z Warszawy. 22.40 Koncert reklamowy. 23.00 Transmisja z Warszawy. 23.05 Skrzynka francuska.

WARSZAWA.

Sobota, 2 marca.

6.45 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 7.25. Muzyka z płyt gram. 7.52. Gimnastyka. 7.15 Dziennik poranny. 7.35 Chwilka pań domu. 7.40. Zapowiedź programu. 7.50 Koncert reklamowy, 11.57. Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astr. 12.00 Hejnał z Krakowa 12.03 Wiadom. meteorolog. 12.05 Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 12.10 Transmisja z Warszawy. 13.00 Dziennik południowy. 13.05 Płyty. 15.30 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.35 Przeglad giełdowy. 15.45. Płyty. 16.30. Teatr Wyobraźni. 17.00 Nabożeństwo z Ostrej Bramy w Wilnie. 17.50 Odczyt z Poznania. 18.00 Przegląd prasy rolniczej. 18.10 Życie artystyczne stolicy. 18.15 Muzyka salonowa. 14.65 Reportaż z Krakowa. 19.00 Polka za polką. 19.20 Odczyt ze Lwowa. 19.30 Trio na obój. fagot i fortepian. 19.45 Program na dzień następny. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 Wesoła audycja ze Lwowa. 20.45 Dziennik wieczorny 20.55 Jak pracujemy w Polsce. 21.00 Koncert symfoniczny. 22.00 Odczyt ze Lwowa. 22.15 Koncert reklamowy. 22.30 Płyty. 3.00 Wiadomości meteorologiczne. 23.05 Loża Szyderców. 23.35 Muzyka taneczna.

—o—

Z Kielc

(k) Osobiste porachunki. Wczoraj na ul. Warszawskiej w Kielcach — Stanisław Karyś i 4 innych nieznanych osobników na tle porachunków osobistych pobili Wincentego Boryckiego, zam. przy ul. Domaszowskiej 123.

Borycki doznał kilku ran tłuczonych i złamania wskazującego palca u prawej ręki.

(k) Symulant. Wczoraj na posterunek P. P. w Szydłowcu, pow. koneckiego zgłosił się Stopa Franciszek — sołtys wsi Huta, gm. Szydłowiec i zameldował, że gdy wracał z Szydłowca do domu został napadnięty przez 2 nieznanych osobników, którzy sterroryzowali go rewolwerami i zrabowali mu około 15 zł. gotówki, 2 butelki wódki i pół kg. machorki. Policja ustaliła, że Stopa napad symulował, celem uzyskania zezwolenia na broń palną dla ochrony własnej i pieniędzy skarbowych, ściąganych przez niego we wsi.

Stopa do symulacji przyznał się, wobec czego pociągnięto go do odpowiedzialności karnej.

Z Zagłębia

TEATR MIEJSKI w SOSNOWCU.

Dziś teatr miejski z Sosnowca gra w Sobota, po cenach popularnych od 25 Wojkowicach Komornych świetną sztukę S. Kiedrzyńskiego pt. „Ten i tamten". gr. teatr miejski daje świetną komedję sowieckiego autora W. Szkwarkina p. t. „Cudze dziecko".

—::—

NA FRONCIE PRACY W ZAGŁĘBIU BEZ ZMIAN.

W ub. tygodniu sprawozdawczym na froncie pracy w Zagłębiu nie zaszły poważniejsze zmiany.

Jedynie zakłady „Solvay" w Grodźcu wymówiły pracę 50 robotnikom, z tem, że zatrudnieni zostaną w kamieniołomach „Solvayu".

ZNOWU POŻAR SKLEPU W SOSNOWCU.

Jak już wczoraj pokrótce donosiliśmy, onegdaj późnym wieczorem wybuchł pożar w sklepie galanteryjnym Mordki Grochowiny w Sosnowcu przy ul. Modrzejowskiej 29.

W czasie pożaru spłonęła większa ilość wyrobów galanteryjnych. Poszkodowany oblicza straty na około 3.500 zł.

Przyczyny wybuchu pożaru narazie nieustalono. Przeprowadzone dochodzenie ustali co było powodem wybuchu pożaru.

Dzięki energicznej akcji straży miejskiej pożar nie przybrał większych rozmiarów i został w zarodku zlokalizowany.

NOWY ZARZĄD TOWARZYSTWA LEKARSKIEGO ZAGŁ. DĄBR.

Onegdaj odbyło się doroczne ogólne zebranie towarzystwa lekarskiego Zagłębia Dąbrowskiego, na którem wybrano nowy zarząd. Prezesem został wybrany dr. Z. Kotarski, wiceprezesem — dr. M. Trawiński, sekretarzem — dr. Lipnicki, skarbnikiem — dr. M. Wołkowicz, bibljotekarzem — dr. W. Chomentowski.

Zebrani dyskutowali obszernie nad sprawą udzielania stypendjów na dokształcanie się uczniów szkół powszechnych. Ponieważ fundusz stypendjalny im. śp. dr. Bronisława Zieleniewskiego był pierwotnie projektowany łącznie z uchwałami w tym zakresie rady miejskiej m. Sosnowca, więc zdecydowano jeszcze raz porozumieć się w tej sprawie z zarządem miejskim, ewent. w razie niedojścia do porozumienia, działać samodzielnie choć w mniejszym zakresie. Lekarze proszeni są o zgłaszanie swych referatów i pokazów do nowego zarządu.

— **Prezydjum zarządu sekcji dozorców górniczo - hutniczych PZZPP. i H. w Sosnowcu** zawiadamia wszystkich zainteresowanych, że w najbliższą niedzielę o godzinie 10.30 odbędzie się w lokalu związku (Sosnowiec ul. Sienkiewicza 17-a) miesięczne zebranie członków zarządu i delegatów sekcji dozorców górniczo - technicznych. Prezydjum sekcji uprasza wszystkich członków zarządu o bezwzględne i punktualne przybycie na zebranie.

— **Walne zebranie oddziału P. C. K. w Sosnowcu.** Zarząd oddziału PCK. zawiadamia wszystkich swych członków, że walne zebranie oddziału PCK. na pow. będziński odbędzie się dziś w sali ratusza w Sosnowcu o godz. 19.30 w pierwszym i 20 w drugim terminie z następującym porządkiem dziennym. Zagajenie i wybór prezydjum walnego zebrania. Odczytanie protokółu z poprzedniego walnego zebrania. Odczytanie sprawozdań: opisowego, finansowego i komisji rewizyjnej. Uchwalenie preliminarza budżetowego na rok 1935. Wybory uzupełniające zarządu oddziału i komisji rewizyjnej. Wybory delegatów na walne zebranie okręgu PCK. Wolne wnioski.

— **Dyrekcja ubezpieczalni społecznej w Sosnowcu** zawiadamia, że w dniu 3 bm. o godz. 16 w ośrdoku leczniczym w Sopt. „Jaglica jako klęska społeczna i jej snowcu, przy ul. Wawel 3, wygłosi odczyt zwalczanie" dr. Uhl, lekarz ubezpieczalni.

— **Klub młodzieży im. marsz. J. Piłsudskiego w** Czeladzi z dniem 3 bm. otwiera nowy lokal przy ul. Podwalnej 6 pierwsze piętro (dom p. Nowaka).

W dniu tym o godz. 14.15 odbędzie się zebranie członków, na którem referat wygłosi p. B. Gawronówna.

10 bm. o godz. 10 rano zarząd klubu zwołuje walne zebranie członków.

Kopalnia grodzieckiego towarzystwa uratowana!

Pełny sukces zabiegów pracowników i robotników kop. „Grodziec"

Walka o placówkę i związaną z nią egzystencją połowy ludności Grodźca została rozstrzygnięta.

KOPALNIA GRODZIECKIEGO TOWARZYSTWA NIE ZOSTANIE WYDZIERŻAWIONA TOWARZYSTWU „SATURN". OPCJA NA DZIERŻAWĘ NIE ZOSTAŁA PRZEDŁUŻONA, UMOWY O PRACĘ ZAWARŁA DYREKCJA GRODZIECKIEGO TOWARZYSTWA Z PRACOWNIKAMI UMYSŁOWYMI NA CZAS NIEOGRANICZONY.

Oto wiadomości ostatnie z placu boju, które muszą napełnić otuchą serca pracowników, niepewnych swego jutra i losu.

Zabiegi P. Z. Z. P. P. i H. Rz. P., energicznego komitetu wykonawczego i załogi robotniczej odniosły pełny sukces. Poruszono wszystkie sprężyny a przedewszystkiem zaalarmowano opinję publiczną.

Władze zwróciły baczną uwagę na skutki jakieby tranzakcja wywołać musiała nie tylko w samym Grodźcu. Manewry kapitału odbiły się głośnem echem po całej Polsce. Dlatego stanowisko ich określało się w zakazie unieruchomienia kopalni, względnie zwolnień pracowników.

Oczywiście przekreśliło to cały rachunek, który misternie opracowano, jak zwykle bez gospodarza.

Zorganizowana akcja została uwieńczona wynikiem, który decyduje o losie przedsiębiorstwa i jego pracowników.

Perspektywy co do sposobu prowadzenia uratowanej placówki zobrazujemy w najbliższej przyszłości.

Katastrofa na kopalni „Modrzejów"

ŚMIERĆ DWUCH GÓRNIKÓW.

Wczoraj około godz. 8-ej rano na kopalni „Modrzejów" wskutek silnego wstrząsu podziemnego oberwał się na pochylni strop, grzebiąc w gruzach dwuch robotników.

Ofiarami tragicznej śmierci są: Piotr Korfel i Piotr Bożek — obydwaj zatrudnieni byli przy ładowaniu węgla.

Pierwszą ofiarą tragicznej śmierci Piotra Korfla wydobyto z pod gruzów węgla o godz. 11-ej przed południem, drugą ofiarą, Piotra Bożka w trzy godziny później.

Korfel osierocił żonę i pięcioro dzieci, Bożek — żonę.

Pogrzeb tragicznie zmarłych odbędzie się prawdopodobnie jutro.

Strach ma wielkie oczy

ARESZTOWANIE ZNANEJ KUPCOWEJ BĘDZIŃSKIEJ NA SALI ROZPRAW.

Sensacyjny przebieg miała wczoraj w sądzie okręgowym w Sosnowcu rozprawa przeciwko Krajdli Goldsztajn mieszkance Będzina.

Goldsztajnowa odpowiadała za znieważenie sekwestratora p. Malinowskiego. W charakterze świadka badana była sąsiadka jej Chana Sznycer. — Świadek ten, chcąc się przysłużyć Goldsztajnowej, począł w zapale opowiadać o rzekomo niewłaściwem i prowokacyjnem zachowaniu się sekwestratora, który nawet miał wyciągnąć do Goldsztajnowej... rewolwer.

Okoliczność ta bya zmyśloną, gdyż nawet oskarżona nie chciała jej potwierdzić.

Zapał fałszywego świadka ostudził wniosek prokuratora o aresztowanie Sznycerowej za fałszywe zeznania i imputowanie sekwestratorowi służbowego przestępstwa.

Sznycerowa została aresztowana i odstawiona w asyście policjanta do sędziego śledczego.

Aresztowanie na sali rozpraw ogólnie znanej w Będzinie Sznycerowej, wywołało w mieście zrozumiałą sensację. Sznycerowej grozi kara do 5-ciu lat więzienia.

Idylla miłosna kochliwego czeladzianina

Z OGŁOSZENIA MATRYMONJALNEGO. — ESKAPADA NARZECZONEJ ZE STANISŁAWOWA DO CZELADZI. — „BOGACTWA" NARZECZONEGO. — SMUTNY ZAWÓD.

Onegdaj wydostała się na światło dzienne ciekawa idylla miłosna w której główną rolę odegrał czeladzianin p. E. Soczewiński, robotnik jednej z miejscowych kopalń. Pan S. postanowił poznać przystojną i bogatą pannę w celu matrymonjalnym. Ogłaszając się w kilku pismach nie mógł zdecydować się na wybór przyszłej towarzyszki życia, dopiero „Głos serca" we Lwowie pismo wyłącznie matrymonjalne pozwoliło mu poznać w swoim guście „narzeczoną". Mianowicie panna Olga Tymkówna ze Stanisławowa, zamożna córka emerytowanego urzędnika, przyjęła ofertę p. Soczewińskiego. Niebawem nastąpiła wymiana listów, fotografij i czułych zwierzeń miłosnych. Narzeczony, pragnąc zaimponować p. Tymkównie pisał w listach, że jest wielkim posiadaczem realności, dużego ogrodu pod lasem, stawu w którym znajduje się dużo ryb itp., a przytem że pracuje w charakterze urzędnika kopalnianego.

Panna T. sprawę całą traktowała na serjo, jednak była bardzo ostrożną. Wreszcie uwierzyła p. S. tembardziej, że jej amant obok podpisu w listach umieszczał pieczątkę buchalterji kopalni.

Znajomość drogą korespondencyjną zbliżyła obojga młodych ludzi ku sobie i postanowili mimo przeszkód zobaczyć się w Czeladzi.

Panna T. przyjechała z Sosnowca taksówką do Czeladzi i ku swemu największemu zdumieniu dowiedziała się że padła ofiarą kłamstwa.

P. Soczewiński jest robotnikiem kopalnianym, poza tem goły, a jedyna jego pozycja to tylko to, że jest członkiem „polskiej pracy" w Czeladzi.

Panna Tymkówna rozczarowana do najwyższego stopnia znalazła się w niebywałej sytuacji. Ażeby zasięgnąć prawdziwych wiadomości o narzeczonym, który stał uparcie przy swojem oświadczeniu, udała się do dyrekcji kopalni i zbadała całą sprawę na miejscu .Zawiadowca kopalni pozwolił nawet p. Tymkównie w towarzystwie urzędnika zwiedzić podziemia kopalni.

Po tym fakcie p. S. przyparty do muru przyznał się do wszystkiego, a nawet stwierdził, że jest żonatym... tylko z żoną nie żyje.

To podziałało na pannę T. deprymująco. Obsztorcowała swego niedoszłego męża za wprowadzenie ją w błąd, zażądała zwrotu odszkodowania i kosztów podróży ze Stanisławowa do Czeladzi. Ponieważ p. Soczewiński nie chciał zwrócić żadnych kosztów, zawiedziona panna udała się ze skargą do komisarjatu policji w Czeladzi.

DZIENNIKARSKA „CZARNA KAWA".

Syndykat Dziennikarzy Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego, organizujący, jak wiadomo, w nadchodzącą niedzielę „Czarną Kawę" pod hasłem „Raz Kaczce śmierć"! nadesłał nam poniższy wierszyk:

W przyszłą niedzielę do nas przyjść należy,
Bo to nie będzie przecież stratą czasu,
Jako że humor przyniesie nam świeży
Zespół z teatru oraz „Rarytasu"
A artystyczna znowu rozkosz wtóra:
Ladis - Kiepura.
Gdyby Mickiewcz wstał, rzekłby: — To lubię!
Juljuszby wolał, niż blaski księżyca,
Wdzięczną zabawę w Towarzyskim klubie.
Co się odbędzie właśnie w Katowicach
Więc przyjdź ,bo szczęścia w życiu tyle prawie,
Co w „Czarnej Kawie".

— **Staraniem zarządu rodziny rezerwistów w Sosnowcu** zostanie odegrana w dniu 3 bm. w sali KPW. przy ul. Kilińskiego, krotochwila w 3 aktach W. Jastrzębca - Zalewskiego pt. „Wabik" (Maskota). Czysty dochód przeznacza się na urządzenie świetlicy związku rezerwistów.

— **„Śledziówka akademicka" w Sosnowcu.** Dnia 5 bm. urządza akademickie koło zagłębian w Krakowie, w sali gimnazjum St. Staszica w Sosnowcu zabawę pt. „Śledziówka akademicka. Zaproszenia wydaje się u p. Czechowskiego, zaś dn. 2, 3 i 4 bm. w gimnazjum St. Staszica od godz. 18 — 20-ej.

— **Koło absolwentek szkoły handlowej im. król. Jadwigi oraz absolwentów szkoły handlowej T. Płockiego w Sosnowcu** urządza dnia 3 bm. w salach „Malinowej" oraz dolnej Z. Z. P. P. i H. w Sosnowcu przy ul. Sienkiewicza 17 „Dancing". Początek o godz. 18.

Po zaproszenia abs. mogą się zgłaszać do kancelarji szkoły, ul. Zygmunta, tel. 4-73 w godz. 11—2.

— **Grupa powstańców śląskich w Grodźcu.** W Grodźcu utworzony został oddział powstańców śląskich. — W zebraniu tem wziął udział prezes powiatowego zarządu, p. L. Kalkowski.

Po omówieniu spraw organizacyjnych odbyły się wybory członków zarządu. Zostali wybrani pp.: A. Franciszek — prezes, Z. Słomczyński — wiceprezes, Wł. Drożdż — sekretarz, J. Jagoda — skarbnik, Czarnecki i Kocyba — jako członkowie.

Komisja rewizyjna pp.: Sobolewski, Gołąb i Kaczmarczyk.

— **Nowe władze koła przyjaciół OMP. w Bobrownikach.** W Bobrownikach odbyło się walne zebranie członków koła przyjaciół O. M. P.

W skład nowego zarządu zostali wybrani pp.: W. Głogowski, W. Smółka, B. Dyszy, A. Konieczek, Wł. Węgrzyn, P. Głogowski, St. Czarnecki, Wł. Szula, M. Głogowski, B. Pospiech i St. Kadłubiec.

Do komisji rewizyjnej pp.: W. Bartos, P. Węgrzyn i T. Zabiegała.

Z Zawiercia

(z) **Zebranie ligi morskiej i kolonjalnej.** Dziś o godz. 6.30 wieczorem w sali rady miejskiej odbędzie się walne doroczne zebranie zawierckiego oddziału ligi morskiej i kolonjalnej.

(z) **Zabawa taneczna P. C. K.** Jutro tj w sobotę 2 bm. zarząd zawerckiego oddziału P. C. K. urządza zabawę taneczną.

(z) **Odprawa straży pożarnych w Myszkowie.** W Myszkowie w obecności st. instr. E. Wichtmana odbyła się odprawa naczelników straży pożarnych i ich zastępców z rejonu Myszków. Udział w niej wzięło 14 oficerów.

(z) **Kurs oplg. w Łazach.** Staraniem zarządu obwodu LOPP w Zawierciu odbył się w Łazach kurs podinstruktorski, zorganizowany dla sekcji pań kolejowego przysposobienia wojskowego. Kurs ten ukończyło 25 pań. Wykładowcami byli: dr. Dulemba, instr. oplg. E. Wochtman, inż. Jewdobinow i instr. obwodu p. Brzozowski.

(z) **Z życia straży pożarnej w Lgocie.** Onegdaj przy udziale st. instr. E. Wochtmana odbyło się walne doroczne zebranie straży pożarnej w Lgocie. Po przyjęciu do zatwierdzającej wiadomości sprawozdań dokonano wyboru nowych władz, uchwalono wysokość składek członkowskich. zatwierdzono preliminarz budżetowy i plan pracy na rok 1935.

(z) **Odprawa naczelników i prezesów straży pożarnej.** W niedzielę 10 marca o godzinie 10 rano w sali miejskiej ochotniczej straży pożarnej w Zawierciu odbędzie się odprawa wszystkich prezesów i naczelników straży pożarnej z powiatu zawierckiego. Na odprawie tej poza omówieniem spraw organizacyjnych, specjalnie omówiona zostanie sprawa rejestracji nowego statutu ochotniczych straży pożarnych.

Akcja odczytowa ligi morskiej i kolonjalnej

Odbyła się w syndykacie polskich hut żelaznych w Katowicach konferencja sekcji propagandowej okręgu Zagłębia węglowego ligi morskiej i kolonjalnej, pod przewodnictwem kierownika sekcji p. Jana Wawrzyniaka. Głównym tematem obrad było zorganizowanie planowej akcji odczytowej na terenie poszczególnych oddziałów ligi. W wyniku konferencji utworzono kadrę prelegentów, która będzie objeżdżała poszczególne ośrodki organizacyjne, wygłaszając odczyty na tematy związane z wszelkiemi zagadnieniami, wchodzącemi w zakres zainteresowań działalności LMK., w szczególności zaś propagandy morza polskiego jego znaczenia pod względem politycznym, gospodarczym, kulturalnym, obrony kraju i t. p.

Kierownikiem referatu odczytowego jest dr. Tomasz Strzembosz z Śl. urzędu wojew. Dla spopularyzowania tych odczytów wśród szerokch sfer publiczności postanowiono rowzinąć żywą propagandę za pomocą radja oraz przy współpracy referatu prasowego zarządu okręgu ligi, pozostającego pod kierownictwem dyr. Marjana Tarłowskiego.

Ponieważ do prawidłowego prowadzenia wspomnianej akcji pożądana jest współpraca jaknajwiększej ilości prelegentów, zarząd okręgu ligi zwraca się tą drogą do osób, które chciałyby wziąć udział w akcji odczytowej o łaskawe zgłoszenie swych adresów do biura zarządu okręgu LMK. w Katowicach (śl. urząd wojew. pokój nr. 874.

Pomysłowi oszuści z Sosnowca schwytani w Katowicach

Pod zarzutem oszustwa, dokonanego na szkodę firmy Schlesinger z Katowic, przytrzymano Markiewicza Stanisława i Bułę Jana z Sosnowca.

Markiewicz w dniu 13 bm. przy pomocy sfałszowanego zaświadczenia magistratu m. Katowic pobrał w f-mie Schlesinger kilka butelek spirytusu 91 proc. rzekomo dla szpitala miejskiego w Katowicach. W ten sam sposób ze swym wspólnikiem Bułą tego samego dnia podjęli 20 litrów spirytusu w f-mie Boriński, gdzie zostali jednak przytrzymani przez funkcjonarjuszów wydziału śledczego w Katowicach.

Wyłudzony w podstępny sposób spirytus firmie zwrócono, a oszustów wraz z doniesieniem przekazano władzom sądowym w Katowicach.

W napadzie szału

usiłował zamordować sąsiadki i podpalić mieszkanie

Wczoraj Maksymiljan Skalski, zam. w Kielcach przy ul. Nowy Świat 54 dostał gwałtownego ataku szału, który trwał przez kilka godzin.

Skalski w pewnym momencie wybiegł ze swego mieszkania i wszedł do mieszkania swej sąsiadki Estery Wolfsztat, którą przewrócił na podłogę i poczał dusić. Na pomoc Wolfsztatowej pospieszyła jej córka Rywka, której Skalski pogryzł ręcę i podarł na niej ubranie, poczem uciekł do swojego mieszkania, które usiłował podpalić.

Na szczęście do mieszkania wbiegli sąsiedzi, którym udało się obezwładnić furjata stłumić w zarodku ogień.

Skalski pozostaje obecnie w mieszkaniu pod opieką sąsiadów.

Z Olkusza

(ol) **Znaczna kradzież u leśniczego w Łanach Wielkich.** Przy pomocy wytrychów nieujęci sprawcy włamali się wczorajszej nocy do kancelarji leśniczego lasów państwowych w Łanach Wielkich, gm. Żarnowiec, Zboronia, gdzie z kasy skradziono sumę zł. 718 20 gr. pieniędzy skarbowych.

Z kancelarji złodzieje dostali się do pokoju leśniczego, rabując futro, krótki kożuszek, fuzję z nabojami, oraz pistolet, ogólnej wartości około zł. 1.025.

(ol) **Zabawa strzelecka.** W dń. 2 bm. odbędzie się jeszcze jedna zabawa taneczna (w sali „Uciecha") pow. zw. strzeleckiego w Olkuszu.

(ol) **Nowe kółko rolnicze.** We wsi Dłużec koło Wolbromia, zostało założone kólko rolnicze z prezesem p. Janem Miodkiem na czele.

(ol) **Lustracja.** Delegat okr. zw. rezerwis'ów z Krakowa, p. Iwaszkiewicz przeprowadził lustrację powiatowego zw. rezerwistów i koła w Olkuszu.

(ol) **Krwawa awantura w Woli Libertowskiej.** W r. ub. we wsi Wola Libertowska, gm. Żarnowiec, rozegrała się krwawa awantura, w czasie której cała rodzina Marców z sąsiedniej wsi Marcinkowice, pow. miechowskiego, tj. Jan, Oleksy i Piotr, oraz Bolesław Kucyper, pobiła do nieprzytomności swego krewnego, Antoniego Gomółkę.

Sąd w Olkuszu skazał onegdaj wszystkich winnych po 6 mies. więzienia z zawieszeniem.

(ol) **Kradzież w sklepie.** We wsi Dziadówkach - Małoszyckich, gm. Żarnowiec, nieujęci złodzieje okradli sklep Leona Masłowskiego, zabierając różnych towarów na ogólną sumę około 200 zł.



69.

Pan de Gibray powstał, aby się pożegnać, gdy wszedł sługa sądowy i prokuratorowi oznajmił, że dyrektor policji i komisarz sądowy proszą o posłuchanie. Prokurator wydał rozkaz wprowadzenia natychmiastowego tych panów, — oni też weszli w kilka minut później w towarzystwie męża, którym był nie kto inny, tylko Letellier, handlarz wianków z ulicy Roquette.

— Cóż panowie przynosicie? zapewne dobrą nowinę! — przemówił do nich żywo prokurator.

— Tu jest pan Letellier, panie prokuratorze — przemysłowiec godny szacunku — odezwał się dyrektor policji, przedstawiając swego towarzysza — ten pan był właśnie w mojem biurze i udzielił mi zeznań, według których, jeśli się sprawdzą, dostaniemy w przeciągu godziny w ręce podwójnego mordercę z cmentarza Pere Lachaise i ulicy Ernestyny.

— Czy być może? — zawołał pan de Gibray, który nie mógł uwierzyć dobrej nowinie — czy się pan przypadkiem nie mylisz? — dodał, zwracając się do pana Letelliera.

— Mam wszelką pewność, panie prokuratorze! — odrzekł tenże.

— Na czem się zasadza pańskie przekonanie?

— Oto poznałem odnośnego człowieka, kiedy przed dwiema godzinami opuszczał cmentarz Pere Lachaise i do powozu wsiadał.

— Czy się pan też nie dał uwieźć przypadkowemu podobieństwu?

— Nie, panie prokuratorze, zbliżyłem się do niego i rozmawiałem z nim.

— Dlaczegoż go pan nie kazał natychmiast przyaresztować?

— Oglądałem się na około, ale jak daleko można było sięgnąć okiem, nie było widać żadnego miejskiego sierżanta, nadto próba przyaresztowania go byłaby narobiła hałasu, nastąpiłoby było zbiegowisko, w którem bandyta mógłby łatwo znaleźć sposobność umknięcia. Uważałem tedy za rzecz rozsądniejszą ścigać go z oddalenia i dowiedzieć się, gdzie mieszka, albowiem on nie przeczuwa, że go odkryto i dlatego nie pomyśli o ucieczce.

— Aż dokąd podążyłeś pan za nim?

— Aż do hotelu Wielkiego.

— A czy on tam mieszka?

— Upewniłem się całkowicie pod tym względem.

— A to w jaki sposób?

— Spytałem się sługi hotelowego.

— Czy on jest Francuzem, czy obcokrajowcem?

— Jest Rosjaninem.

— Rosjaninem — powtórzył sędzia śledczy — to usprawiedliwia niezwykły obcokrajowy akcent, który wszyscy świadkowie u niego zauważyli.

— Jakże się nazywa ten Rosjanin?

— Nazywa się on prawdziwie, czy tylko fałszywie hrabią Smoiowem.

— Powiadasz pan, że go poznałeś, a więc znałeś go pan poprzednio?

— Poznałem go jako tę osobę, która u mnie kupiła wianek nieśmiertelników, znaleziony w grobowcu.

— No, a on uznał, że ten wianek zakupił — dodał jako objaśnienie sędzia śledczy.

— Wydam natychmiast rozkaz stawienia go tutaj i jeśli to będzie możliwem przyaresztowania go.

— I ja też wydam moje rozkazy! — odparł dyrektor policji.

— Czy agenci, którychbyśmy do hotelu Wielkiego posłali, mają być gotowi do pańskiej dyspozycji, ażeby pochwycono przez pana wskazanego zbrodniarza? — zapytał sędzia śledczy pana Letelliera. — Możesz pan zażądać wynagrodzenia za stratę czasu.

— Nie mów pan o tem, panie sędzio śledczy — odrzekł pan Letellier w tonie bardzo poważnym. — Dzięki Bogu nie zbywa mi na niczem i nie żądam zapłaty. Znajdę nagrodę sowitą w tem, jeśli mi uda się oddać w ręce sprawiedliwości przebiegłego złoczyńcę.

— Dziękuję panu, panie Letellier i wyrażam panu moje uznanie za jego gorliwość i bezinteresowność. Przez pańskie łaskawe pośrednictwo będziemy wkrótce w stanie rozwiązać straszną krwawą zagadkę.

— Nie zapomnij pan przedsięwziąć dokładnej rewizji w pokojach Rosjanina w hotelu Wielkim — zalecił prokurator dyrektorowi policji.

— Bądź pan spokojnym, panie prokuratorze — rewizja będzie dokonana z największą starannością!

— Spiesz się pan, ażeby złoczyńca, zwąchawszy pismo nosem, nie miał czasu do zbiegnięcia.

Pan de Gibray udał się do swej kancelarji i wydał polecenie przystawienia zbrodniarza; dyrektor policji udzielił swym agentom potrzebne rozkazy i po upływie kwadransa ruszyły dwa powozy od pałacu sprawiedliwości ku hotelowi Wielkiemu.

XL.

Według życzenia pod sutanną i nazwiskiem opata Merissa ukrytego Verdiera, zjedli trzej stołownicy u Lartiguesa śniadanie jak najspieszniej i pożegnali się następnie dla zajęcia się rozwiązaniem przydzielonego sobie zadania.

d. c. n.

Przed imieninami marszałka Piłsudskiego w Zagłębiu

Z inicjatywy koła BBWR. Milowice - Wieś został powołany komitet obchodu imienin marsz. Piłsudskiego.

Na przewodniczącego komitetu wybrano: inż. Wieczorkiewicza, na członków: ks. Sumę, dr. Krogulskiego i St. Zawadzkiego.

Sekcja techniczna pp.: Przypkowski i Skowroński.

Sekcja imprezowa: Sajdzik, Halama.

Sekcja zbiórkowa: Piotrowski, zw. strzelecki i harcerze.

Program przewiduje capstrzyk i akademję w klubie kopalni „Milowice".

* * *

Onegdaj pod przewodnictwem burmistrza Dorobczyńskiego obradował komitet obchodu imienin marszałka J. Piłsudskiego w Czeladzi. W przeddzień uroczystości odbędzie się capstrzyk, który przejdzie ulicami miasta. 19 marca o godz. 9 rano nastąpi zbiórka przed pomnikiem przy ul. Milowickiej i wymarsz na nabożeństwo. Rozwiązanie pochodu odbędze się po defiladzie na placu 11 listopada. Wieczorem w sali kina „Czary" odbędzie się uroczysta akademja, a w sali klubu na Saturnie zostanie zorganizowana wieczornica.

Jednocześnie ustalono listę przewodniczących sekcyj.

Przewodniczącym sekcji finansowej wybrano asp. A. Filipowicza, kier. sekcji propagandowej B. Piątka, sekcji dekoracyjnej p. Lorka, kier. sekcji imprez p. H. Szczerbową, kier. sekcji porządkowej p. Bałazińskiego.

* * *

Dnia 4 bm. o godz. 6.30 wiecz. w sali starostwa w Będzinie odbędzie się organizacyjne zebranie powiatowego komitetu obchodu imienin marsz. J. Piłsudskiego.

—o—

Lecznictwo w Ambulatorjum miejskiem w Sosnowcu

Onegdaj miał miejsce w Sosnowcu wypadek, który doskonale charakteryzuje sposób prowadzenia lecznictwa w ambulatorjum miejskiem w Sosnowcu.

Zatrudniony przy robotach miejskich robotnik Wacław Stępień uległ w ub. czwartek nieszczęśliwemu wypadkowi przy pracy i udał się do wydziału opieki społecznej przy magistracie m. Sosnowca. Otrzymał stamtąd skierowanie do ambulatorjum miejskiego, gdzie mu wydano „numerek" i polecono się zgłosić do lekarza w... sobotę. Wypadek powyższy, jak nas informują, nie jest bynajmniej odosobniony, jest tylko jaskrawszy od innych i dlatego rzuca się w oczy. — Czy wydział zdrowia magistratu sosnowieckiego nie mógłby usprawnić pracy w swem ambulatorjum?

Przecież nie brakuje chyba lekarzy miejskich, aby człowiek, który uległ nieszczęśliwemu wypadkowi i potrzebuje możliwie najszybszej pomocy, musiał na nią czekać od czwartku do soboty.



Turystyka — i czajnik wody

Turystyka górska, tak letnia jak i zimowa staje się coraz więcej popularna. Turystyka zimowa połączona jest siłą rzeczy z narciarstwem i łącząc wówczas w sobie szereg wartości zdrowotnych, estetycznych, społecznych i innych jest pierwszorzędnym czynnikiem wychowawczym.

To też popierają turystykę zarówno czynniki państwowe, jak i najrozmaitsze towarzystwa turystyczne z P. T. T. na czele.

Przedewszystkiem samo oderwanie się od miejskiego, przesyconego dymem i kurzem powietrza i przeniesienie się w bezmiar czystego, wolnego od miazmatów, przepojonego żywicą, pełnego ozonu, górskiego powietrza jest wielkiem dobrodziejestwem dla organizmu.

Ruch na nartach, które służąc za środek lokomocji, są jednocześnie świetnym przyrządem sportowym, dającym możność wszechstronnego ćwiczenia naszego aparatu mięśniowego, — w dodatku są dostarczycielami rozkoszy zdobywania szczytów, a potem zjazdów w szalonym pędzie po otwartem zboczu, lub krętym, ośnieżonym, jak z bajki wysnutym, holwegiem — jest zewszechmiar godny polecenia.

I jeżeli dodamy jeszcze, że wycieczki narciarskie rozwijają cały szereg dodatnich cech, jak wytrzymałość, zaradność, odwagę, koleżeńskość, odkrywając uda zimowej krasy gór, uczą patrzeć na świat, podziwiać piękno, kochać swą ziemię ojczystą — to staje się zupełnie zrozumiałe, że władze szkolne coraz więcej popierają ruch turystyczny wśród młodzieży.

Turystyka górska obecnie jest coraz przystępniejsza, coraz więcej jest szlaków narciarskich, coraz więcej schronisk, gdzie można znaleźć nocleg, pożywienie i odpoczynek.

Lecz niema rzeczy doskonałej W schroniskach obowiązują ceny, niewiadomo przez kogo ustalone, a nie zawsze racjonalne.

Niedawno prowadziłem wycieczkę, składającą się z młodzieży szkolnej na Baranią Górę. Wycieczka miała z sobą „suchy" prowiant (chleb, wędlina, herbata, cukier i t. d.) więc w schronisku nabyliśmy tylko 2 czajniki wrzątku za które zażądano 4 zł.—dosłownie cztery złote! Zaznaczam, że woda jest na miejscu, schronisko zaś leży na skraju lasu — opału więc nie brak. Trzeba trafu że poprzedniego dnia za garnczek wody trzykrotnie większy w schronisku na Stożku zapłaciłem 50 groszy.

Uderza tutaj duża rozpiętość cen — którą należałoby unormować. Nasuwa to przypuszczenie, że cenniki nie są kontrolowane przez czynniki miarodajne; nie wiem, do kogo to należy, lecz 2 zł. za czajnik czystej wody — to trochę drogo.

Piszę to dlatego, by w przyszłości wycieczki szkolne, harcerskie, czy jakiekolwiek inne, a które prawie zawsze składają z młodzieży niezbyt zamożnej, bo takiem jest obecnie środowisko szkolne, uchronić od nadmiernych kosztów, nie mających żadnych podstaw.

J. BRZEZIŃSKI
prof. gimn.

Nowe schronisko w Karpatach Wschodnich

Na historycznej przełęczy Pantyrskiej odbyło się uroczyste poświęcenie nowowybudowanego schroniska. Schronisko to, znajduje się nieopodal krzyża legjonów, wystawione zostało staraniem przemyskiego towarzystwa narciarzy przy współudziale towarzystwa krzewienia narciarstwa. Jest to schronisko etapowe na rdzennym szlaku karpackim, umożliwiające przejście ze wschodnich do zachodnich Gorganów.

W uroczystości poświęcenia schroniska brali udział: wiceminister komunikacji inż. Bobkowski, dowódca O. K. 6 gen. Popowicz, gen. Czuma, naczelnik wydziału turystyki dr. Szatkowski, płk. Kawiński, płk. Zieleniewski, wiceprezes Towarzystwa Przyjaciół Huculszczyzny płk. Dżugaj, płk. Ziętkiewicz i inni

—::—

Rozwój pojezierza suwalsko-augustowskiego

W końcu roku ubiegłego odbyła się w Suwałkach konferencja pod przewodnictwem p. min. Butkiewicza w sprawie rozwoju pojezierza suwalsko - augustowskiego jako terenu turystyczno - letniskowego.

Obecnie staraniem ministerjum komunikacji ukazał się w druku obszerny protokół konferencji, w którym zamieszczono referaty wygłoszone podczas konferencji przez starostów powiatów suwałkowskiego i augustowskiego. W referatach tych omówiono potrzeby powiatów, ujmując je pod kątem rozwoju turystycznego. Omówione więc zostały potrzeby komunikacyjne, drogowe, turystyki wodnej rozwój ruchu letniskowego, sportów zimowych, oraz organizacja turystyki i propagandy turystycznej.

Udogodnienia dla turystów wyjeżdżających do Francji

Z okazji „Wielkich Świąt" (Les Grandes Fetes), które odbędą się w Paryżu w czasie od dnia 1 czerwca do dnia 31 lipca 1935 r., obywatele polscy, którzy podróżować będą grupami, jako członkowie prawnie uznanych organizacyj zawodowych, pozbawionych charakteru politycznego, będą mogli wjechać na terytorjum Francji na podstawie listy zbiorowej. Lista ta winna być poświadczona przez kompetentne polskie władze administaryjne i przez konsula francuskiego. Wizę na wyjazd do Francji turysta otrzyma w konsulacie francuskim w miejscu zamieszkania po przedłożeniu dowodu osobistego.

Opłata za wizę będzie zniżona do 10 fr., a prawo przebywania we Francji zostanie przedłużone do 2 miesięcy.

—::—

Walka z niszczeniem drzew na drogach

W ostatnich czasach daje się zaobserwować znaczny wzrost uszkodzeń drzew przydrożnych, oraz ilości szkód w ogrodach i sadach. W związku z tem ministerjum spraw wewnętrznych poleciło właściwym władzom zwracać baczną uwagę na przyczyny uszkodzeń i karać surowo winnych niszczenia drzew.

—:x:—

Specjalny pociąg narciarski z Polski do Garmisch-Partenkirchen

W pierwszej połowie marca zorganizowany zostanie specjalny pociąg narciarski do Garmisch - Partenkirchen, w której to miejscowości odbędzie się przyszłoroczna Olimpjada zimowa. Organizacja pociągu spoczywa w rękach tow. krzewienia narciarstwa i Orbisu.

Przez Rzym do Ziemi Świętej

Pielgrzymki do Ziemi Świętej stały się potrzebą naszego życia religijnego. Polska była na uboczu tego objawu pobożności. Dopiero w ostatnich latach, dzięki ułatwieniom komunikacyjnym i turystycznym zaczął się ruch pątniczy do miejsc, uświęconych życiem Zbawiciela świata. Obecnie czuwa nad tem Episkopat Polski i pod jego protektoratem i przewodnictwem organizują się każdego roku pielgrzymki do Ziemi Świętej.

Najbliższa pielgrzymka przez Rzym do Ziemi Świętej pod protektoratem i przewodnictwem J. E. Ks. Biskupa Teofila Bromboszcza z Katowic odbędzie się w czasie między 17 marca a 9 kwietnia. Prowadzi ona nowym szlakiem, bo przez Rzym, dając w ten sposób możność pątnikom złożenia hołdu Namiestnikowi Chrystusowemu, poznania bezcennych skarbów chrześcijaństwa w Wiecznem Mieście oraz dotarcia do kraju uświęconego krwią samego Boga Człowieka. Jednocześnie z tem pielgrzymka staje się wycieczką, dzięki której jej uczestnik pozna dalekie kraje Włochy, Egipt, Palestynę, Grecję, Turcję i Rumunję.

Czas między 17 marca a 9 kwietnia b. r. przypadający w okresie wielkopostnym zetknie uczestników pielgrzymki z wiosną południa, pogodną i słoneczną, ale i z obrzędami pełnemi wyrazu i nastroju pobożnego. Powrót przed uroczystościami Zmartwychwstania Pańskiego umożliwi kapłanom uczestnictwo w Pielgrzymce, a reszcie pątników spędzenie Wielkanocy wśród swoich rodzin.

Cena zł. 1200 obejmuje wszelkie koszta paszportowe, przewozowe i żywnościowe Zapisy przyjmują i wszystkich informacji udzielają: Liga Katolicka, Katowice, Piłsudskiego 58. Djecezjalne Instytuty Akcji Katolickiej we Włocławku i Pelplinie, P. B. P. „Orbis" i wszystkie jego oddziały i ajencje, P. B. P. Francopol w Warszawie, Mazowiecka 9.

—o—

O umowę turystyczną między Polską a Niemcami

Jak się dowadujemy między rządem polskim i niemieckim toczą się rozmowy na temat zawarcia umowy w sprawie ruchu turystycznego. Największy kontyngent turystów może pochodzić z państw bezpośrednio sąsiadujących. Dotychczas na przeszkodzie stoją ograniczenia dewizowe, uniemożliwiające jakikolwiek ruch turystyczny na większą skalę.

Jest nadzieja, że przedwstępne rozmowy doprowadzą w krótkim czasie do zawarcia układu, normującego ruch turystyczny między Polską a Niemcami.

—:x:—

Wycieczka Orbisu na Targi Lipskie

Orbis przystąpił do zorganizowania wycieczki kupców i przemysłowców polskich na tegoroczne Targi Lipskie, które, jak wiadomo, odbędą się w dniach od 2 — 10 marca 1935 r.

Uczestnicy wycieczki będą mieli możność wzięcia udziału w wyjątkowo tego roku, bogatych wzorowych Targach Lipskich, ponadto będą mogli korzystać z krótkich wycieczek do Berlina i ewent. do innych wielkich miast — centrów gospodarczych niemieckich.

Ilość uczestników wycieczki na Targi Lipskie będzie ograniczona.

Bliższych informacyj udzielają wszystkie placówki Orbisu.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

UKONSTYTUOWANIE SIĘ ZARZĄDU PODOKRĘGU CZĘSTOCHOWSKIEGO.

W Częstochowie odbyło się konstytucyjne zebranie zarządu podokręgu częstochowskiego. Mandaty zarządu podokręgu podzielono następująco pp.: prezes — Rożker Tadeusz (KS. Warta — Zawiercie), wiceprezes — Wołowicz Stan. (KS. Brygada, Częstochowa), sekretarz — Dudzińska Antoni, skarbnik — Kosta Stefan, kapt. podokręgu — Kosta Stefan, członkowie — Piwowarczyk Witold, St. Jung, zastępcy: Jaszcz Stanisław, Adamus Jan, Budek Czesław.

Wydział gier i dyscypliny: przewodniczący — Piwowarczyk W., wicep. — por. Kopacz Józef, sekretarz — Kozłowski, członkowie: Sołtysiak, Bartoszek Fr., zastępcy: Filuś, Kcełkowski Stefan. Komisja rewizyjna: major Wyczółkowski Stefan i Bliwert Adolf.

× **Zebranie sekcji piłkarskiej C. K. S.** Dziś o godz. 7 wiecz. w lokalu własnym odbędzie się ogólne zebranie sekcji piłkarskiej CKS. Przybycie wszystkich członków na zebranie obowiązkowe.

3 marca br. pierwsza drużyna C. K. S. rozegra zawody w piłkę nożną z KS. Piotrowice w Piotrowicach na G. Śląsku.

× **Polska gra z Norwegją w Warszawie.** Polski związek piłki nożnej zgodził się na propozycję związku norweskiego w sprawie rozegrania w r. b. meczu Polska — Norwegja.

Zarząd PZPN zatwierdził termin 3 listopada w Warszawie i zwrócił się do Norwegów z zapytaniem o warunki przyjazdu do Polski.

× **Mecz kolarski Polska — Niemcy.** Niemiecki zw. kolarski zwrócił się do polskiego zw. tow. kolarskich z propozycją rozegrania w r. b. torowego meczu kolarskiego Polska — Niemcy. Będzie to już druga impreza międzypaństwowa polsko - niemiecka obok wprowadzonego w r. ub. szosowego wyścigu na trasie Warszawa — Berlin.

× **Mecz bokserski w Dąbrowie.** W niedzielę w sali kina „Bajka“ w Dąbrowie odbędą się rewanżowe zawody bokserskie między BKS. (Dąbrowa) a Sokołem z Czeladzi. Początek meczu o godz. 11 przed południem.

× **Walne zebranie RKS. „Orlęta“ w Dąbrowie.** W świetlicy na Redenie, odbyło się walne zebranie RKS. „Orlęta“, na którem wybrano nowy zarząd w składzie pp.: opiekun klubu — inż. Juljusz Kuźniak, prezes — A. Jezierski, wiceprezes — M. Oczkowicz, sekretarz — Z. Karbowniczek, skarbnik — B. Pilarz, kierownik — Fr. Szwaracki, kapitan drużyny — St. Janczur, gospodarz — M. Ciszek, referent oświatowy — prof. Al. Brodnicki. Komisja rewizyjna: pp. Fr. Szpruch, Br. Wartak, T. Tarnowski.

PIĘKNY SKOK.



Owczarek w pięknej „sportowej“ formie bierze przeszkodę.

Do akt Nr. Km. 2641/34, 2552/34, 2646/1635/34 2626/34.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Sosnowcu I rew. Stefan Morgiewicz, zamieszkały w Sosnowcu przy ulicy Aleja Montwiła Mireckiego 11, na mocy art. 602, 603, 604 K. P. C. ogłasza, że w dniu 5 marca 1935 r. o godzinie 11 (nie później jednak niż w dwie godziny) w Sosnowcu przy ulicy Modrzejowskiej nr. 27 w mieszkaniu odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego w I terminie ruchomości składających się z mebli domowych, oszacowanych na łączną sumę zł. 1.750.

ogłasza, że w dniu 5 marca 1935 r. o godzinie 13 (nie później jednak niż w dwie godziny) w Sosnowcu przy ulicy Dęblińskiej nr. 1 w mieszkaniu odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego w II terminie ruchomości, składających się z mebli domowych, oszacowanych na łączną sumę zł. 580.

ogłasza, że w dniu 5 marca 1935 r. o godznie 12 (nie później jednak niż w dwie godziny) w Sosnowcu przy ulicy Krzywej nr. 1 w lokalu odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego w II terminie ruchomości składających się z urządzenia restauracyjnego i mebli domowych, oszacowanych na łączną sumę zł. 1965.

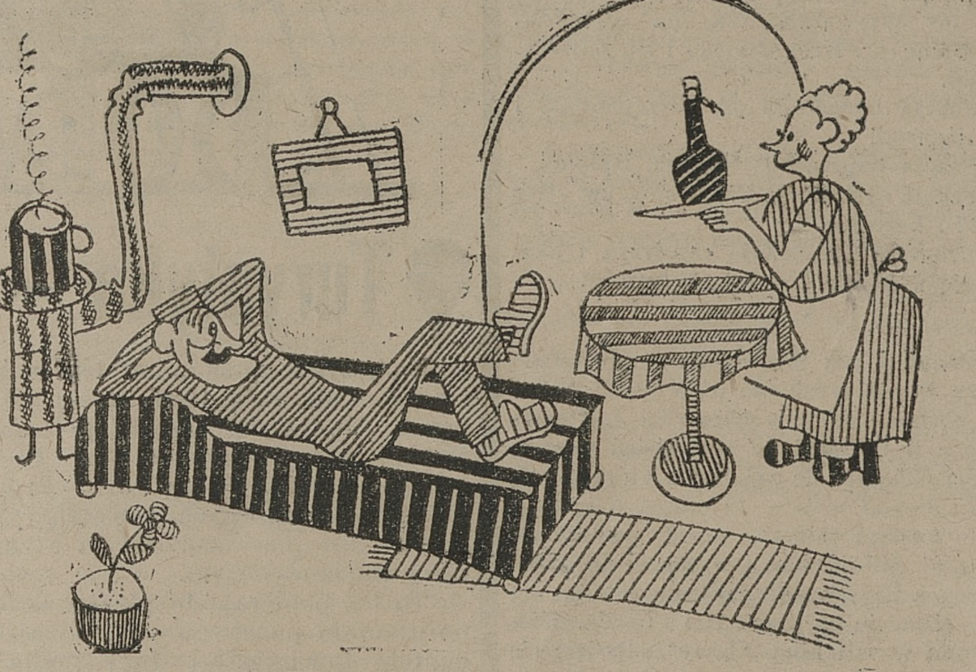
ogłasza, że w dniu 5 marca 1935 r. o godzinie 12.30 (nie później jednak niż w dwie godziny) w Sosnowcu przy ulicy Sadowej nr. 3 w lokalu odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego w II terminie ruchomości, składających się z pianina i 40 sztuk stolików, oszacowanych na łączną sumę zł. 1400.

Powyższe ruchomości oglądać można pod wskazanym adresem w dniu licytacji.

wz. Komornik (—) W. BERESZKO.
Sosnowiec, dn. 25 lutego 1935 r.

HUMOR

KWESTJA PRZYZWYCZAJENIA



Gdy po 10-letnim pobycie w więzieniu powróciło się w pielesze rodzinne.

W KINIE.

W kinie na peryferjach miasta wyświetlają jakiś romans. W krzesłach siedzi pewna pani, a obok niej poddejrzany osobnik.

W pewnej chwil ręce mężczyzny spoczęły na kolanie sąsiadki.

—Co to jest, — zawołała pani. — Czyja to ręka!?

— Cicho! Niech pani nie krzyczy! — odpowiada sąsiad. — Już zabieram rękę!

— Czego się pan zaraz obraża? — krzywi się dama. — Nie wolno nawet zapytać, czyja to ręka?

MILI GOŚCIE.

— Czemu wycierasz tak starannie łyżeczkę?

— A cóż ty sobie myślisz, że mi się chce wysmarować kieszeń sosem?

OGŁOSZENIE.

Syndyk Tymczasowy Masy Upadłości Kopalni Węgla Kamiennego „Helena“ w Niwce zgodnie z art. 514 i 519 Kodeksu Handlowego zawiadamia, że stosownie do decyzji Sędziego Komisarza tejże Masy w dniu 13 marca 1935 r. o godzinie 9 rano w gmachu Sądu Okręgowego w Sosnowcu odbędzie się zebranie wierzycieli upadłej firmy.

Wstęp na zebranie mają wyłącznie ci wierzyciele lub ich pełnomocnicy, których należności zostały przyjęte do Masy Upadłości.

Zgodnie z art. 519 Kodeksu Handlowego zebranie odbędzie się w celu zawarcia układu między wierzycielami, a upadłą spółką, a w razie niedojścia do skutku układu, wybrany będzie Syndyk Ostateczny.

Masa Upadłości Kopalni Węgla Kamiennego „HELENA“ w Niwce.

Syndyk Tymczasowy STANISŁAW WOJCIECHOWSKI, adwokat.

Do akt Nr. Km. 1708/34.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Pilicy, Mieczysław Różewski, zam. w Pilicy przy ul. Reformackiej nr. 2, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 4-go marca 1935 r. o godz. 9 w Ogrodzieńcu w Fabryce Cementu „Firley Sp. Akc.“ odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie:

trzech tysięcy sztuk bloków gazobetonu wymiaru 10x25x50 cmt., oszacowanych na łączną sumę 1.000 złotych (jeden tysiąc złotych), które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Licytacja w myśl art. 603 K. P. C. nie rozpocznie się później, niż w dwie godziny po czasie wyżej wymienionym.

Komornik MIECZYSŁAW RÓŻEWSKI.
Pilica, dnia 26 lutego 1935 r.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY i PRACE

ONDULATORKA, dobra siła potrzebna zaraz. Mysłowce, Modrzejowska 2, Szeftel.

POTRZEBNA sklepowa, która pracowała już w sklepie z obuwiem. Wiadomość Dąbrowa, 3 Maja 4.

POTRZEBNY pracownik fryzjerski. Dąbrowa Górn., Okrzei 36. Gryn.

LOKALE

POKÓJ umeblowany z telefonem, wygodami, śródmieściu do wynajęcia. Teatralna 1 m. 21.

KUPNO i SPRZEDAŻ

PLAC sprzedam okazyjnie najruchliwsza dzielnica Będzina. Wiadomość filja „Expresu“ Będzin.

ZGUBIONE DOKUMENTY

PEPEL EDWARD zgubił książkę wojskową wyd. w P. K. U. Kościan.

STANISŁAW SZYMAŃSKI zgubił legitymację wojskową wydaną przez PKU. Będzin.

GOŁANOWSKA JÓZEFA, Sosnowiec Wspólna 16 zgubiła metrykę w pełnym wypisie wydaną w Siewierzu.

ANTONI WÓJCIK ppor. rezerwy zgubił kartę mobilizacyjną wydaną przez PKU. Będzin.

PODCZAS dwukrotnego włamania się do mego sklepu, zabrano między innemi 2 obligacje Pożyczki Narodowej na zł. 900, wobec tego, że dla niesubskrybenta są one bezwartościowemi papierami upraszam, celem zaoszczędzenia mi kłopotów, o zwrot takowych. Wł. Czechowski, Sosnowiec, Telef. 8-24.

Wydawca Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia“ Sosnowiec, Teatralna 1. tel. 4-94. Redaktor odp. Lucjan Horski